KRAKÓW
KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 25 LISTOPADA 1933 ROKU. | Nr. 326.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

UPADEK GABINETU SARRAUT'A

ZAPOWIADA SIĘ DŁUGIE I CIĘŻKIE PRZESILENIE.

PARYŻ, 24.11 — Dziś nad ranem obalono gabinet Alberta Sarraut O godzinie 4-ej zrana nastąpiło głosowanie nad wnioskiem jednego z posłów neo-socjalistycznych, Guonina, w sprawie ustalenia minimum pensyj urzędniczych, nie ulegających redukcji na 12.000 franków rocznie. Rząd jednak obstawał przy sumie 11.000 i postawił votum zaufania. Wniosek o wyrażenie votum zaufania dla gabinetu odrzucono 321 głosami przeciwko 247.

Upadek gabinetu Sarrauta, pomimo pesymistycznych nastrojów panujących wczoraj, wywołał prawdziwą konsternację, ponieważ na dzisiejszem nocnem posiedzeniu wniosek o skreślenie z par. 6 bis projektu rządowego, przy którym gabinet postawił kwestję zaufania, odrzucony był 326 głosami przeciwko 237. Rząd tem samem otrzymał votum zaufania większością 89 głosów. Fakt ten był uważany za umocnienie sytuacji gabinetu i za zażegnanie przesilenia gabinetowego.

PARYŻ, 24.11. — Po 28 dniach wiotkiego żywota gabinet Sarrauta padł niezasłużoną śmiercią w głosowaniu nad sprawą redukcyj uposażeń urzędniczych.

Wśród kandydatów na nowego premjera wymieniają Bonneta i Chautempsa. Możliwe, że Herriot zasiądzie w nowym rządzie, ale nie w charakterze ministra spraw zagranicznych (ze względu na przypadającą w grudniu spłatę raty długu amerykańskiego, której Herriot jest zwolennikiem wbrew olbrzymiej większości parlamentu), lecz obejmie zapewne ministerstwo oświaty.

Wszystko tedy wskazuje na to że Paul Boncour pozostanie jeszcze ministrem spraw zagranicznych.

Pozatem wydaje się jeszcze, że do nowego roku wejdą neosocjaliści z grupą centrową Flandina. Będzie to także rząd przejściowy, mający przygotować grunt dla gabinetu jedności narodowej.

PARYŻ, 24.11. — Upadek gabinetu Sarrauta wywołał wielkie wrażenie w opinji francuskiej i odbił się głośnem echem w prasie.

„Journal" pisze, że upadek gabinetu Sarrauta otwiera niezwykle ciężkie przesilenie. Prezydent staje przed trudnem zadaniem do rozwiązania. Liczba kandydatów na premjera maleje; zresztą powstaje pytanie, na jakich grupach oprze się przyszły gabinet. Czy w obecnej sytuacji finansowo-budżetowej możliwe są próby przywrócenia kartelu lewicy? Dziennik zapytuje, czy rozwiązanie kryzysu będzie szło po linji utworzenia koncentracji republikańskiej, czy też w innym kierunku. Opinja publiczna domaga się wyjaśnienia sytuacji i przywrócenia zaufania.

„Rempart", który zwalczał gabinet Sarrauta, pisze, że ustępujący premjer nie wykazał mocy charakteru. Gabinet jego upadł tak blado, jak blady był jego krótki żywot. Kraj domaga się rządu, który potrafi przeciwstawić się presji demagogów. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy stronnictwa potrafią wyciągnąć należyte wnioski i zdobyć się na jedność narodową.

KRYZYS PARLAMENTARYZMU.

PARYŻ, 24.11. — Były premjer Tardieu zamieścił w tygodniku „Illustration" artykuł, w którym podkreśla palącą konieczność rewizji konstytucji francuskiej. Francja — wskazuje były premjer — zapomniała o podstawowej prawdzie, że wolność bez silnego autorytetu jest niemożliwa. Żaden organizm nie może żyć bez duchowej i moralnej dyscypliny. Francuski ustrój parlamentarny przeżywa ostry kryzys. Przed Francją stoją dwie możliwości: dokonać rewizji konstytucji, lub też stanąć przed ewentualnością załamania się.

CZY WRÓCI HERRIOT.

LONDYN, 24.11. — Upadek rządu Sarrauta był w Londynie przewidywany i dymisja jego nie wywołała zdziwienia. W szerokich kołach politycznych Londynu spodziewają się obecnie rządu Herriota, którego powrót do władzy byłby w Anglji bardzo życzliwie przyjęty. Herriot posiada olbrzymią popularność w angielskiej opinji publicznej.

W City londyńskiej natomiast utrzymuje się od kilku dni wiadomość, że premjerem będzie obecny minister finansów Bonnet. W brytyjskich kołach rządowych twierdzą, że Herriota jeszcze czas nie nadszedł, że rezerwuje się on na cięższą jeszcze chwilę, jako mąż opatrznościowy, który stanie na czele rządu koncentracji narodowej. W okresie przejściowym powstałby, według tych przewidywań, krótkotrwały rząd Chautempsa lub Daladiera.

Unja związków
A BB.

ŁÓDŹ, 24.11. (Tel. wł.) W Łodzi ma się odbyć zjazd Unji związków zawodowych pracowników umysłowych. Rozeszły się pogłoski, że ma być zgłoszony wniosek o przystąpienie Unji do BB. W związku z tem szereg związków zamierza wystąpić z Unji.

Delegat apostolski
NA ZAGŁĘBIE SAARY.

RZYM, 24.11. — Ojciec Święty mianował prałata mgr. Testa swym delegatem na zagłębie Saary.

Ksiądz Testa udaje się w najbliższym czasie do Saary celem zbadania sytuacji katolików i przedstawienia raportu Watykanowi.

Czy są prawdziwe
REWELACJE O NIEMCACH.

BERLIN, 24.11. Dzisiejszy „Lokal Anzeiger" ostro występuje przeciw t. zw. „fałszerstwom „Petit Parisien" i wyznacza nagrodę 30.000 marek za dostarczenie dowodów, iż dokumenty, opublikowane przez „Petit Parisien" są prawdziwe.

Oceny dostarczonych dowodów ma dokonać międzynarodowa komisja, której orzeczenie posiada wiążącą moc prawną.

Komisja utworzona ma być z 3 członków-historyków, z których jeden mianowany ma być przez „Sindicat National Journalistes Francais", drugi przez związek prasy niemieckiej w Rzeszy, trzeci, który objąć ma przewodnictwo — przez koncern wydawniczy Scherla.

Obrady komisji mogą się odbywać w miejscowości neutralnej poza granicami Rzeszy.

Przed wyborami
do samorządów na Pomorzu.

TORUŃ, 24.11 (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem doszło w Grudziądzu do bójki na zebraniu przedwyborczem Policja zebranie rozwiązała. Przy rozchodzeniu się publiczności znów doszło do bójki, w czasie której jeden uczestnik zebrania został ciężko ranny i wkrótce zmarł, a dwóch ciężko rannych odwieziono do szpitala.

W Toruniu popołudniu urządzono rewizję kilkugodzinną w „Słowie Pomorskiem" i w lokalu Stronnictwa Narodowego. Rewizja nie dała wyniku. Kilku młodych narodowców aresztowano.



15 OFIAR CZARNEJ ŚMIERCI.

W kopalni węgla w Chesterfield (Anglja) zawaliła się sztolnia, przyczem 15 górników poniosło śmierć. Na ilustracji: Rodziny ofiar czekają u wejścia do kopalni na swych martwych żywicieli.

Amnestja polityczna
W GRECJI.

ATENY, 24.11. Ogłoszono dekret, na którego podstawie są amnestjonowane wszystkie osoby cywilne, zamieszane w próbę dokonania w dniu 6 marca rb. przewrotu państwowego przez gen. Plastirasa. Z amnestji są wyłączeni wojskowi.

Dekret ogłoszono dla uspokojenia umysłów i przywrócenia normalnej sytuacji politycznej w kraju.

Manifest rządu
FU KIEN.

LONDYN, 24.11. Z Hong-Kongu donoszą, że rewolucyjny rząd prowincji Fu-Kien ogłosił manifest, w którym, zwracając się do mocarstw, podkreśla, że rewolucyjny rząd ludowy prowincji Fu-Kien utworzył się celem podjęcia walki o niepodległość Chin. Rząd nankiński okazał się niezdolny do prowadzenia walki z imperjum japońskiem, zaś marszałek Czang-Kai-Szek pozostaje pod wpływami japońskiemi. Rząd Fu-Kien zaznacza, że walczy o niepodległość kraju i nie ulega wpływom amerykańskim, lub też Ligi Narodów.

Zniesienie mandatu
NAD SYRJĄ.

PARYŻ, 24.11. Między Francją a Syrją podpisana została umowa o zniesieniu mandatu francuskiego i uznaniu Syrji za państwo samodzielne na zasadach podobnych do umowy Anglji, zawartej przed rokiem z Irakiem, a więc przy uwzględnieniu czteroletniego okresu przejściowego i uzależnieniu niepodległości od przyjęcia Syrji do Ligi Narodów.

W więzieniu mokotowskiem

Losy b. więźniów brzeskich.

WARSZAWA, 24.11. Dwaj b. więźniowie brzescy, b. posłowie Mastek i Dubois, przewiezieni zostali wczoraj w godzinach wieczornych z aresztu X komisarjatu, gdzie ich chwilowo zatrzymano po aresztowaniu, do więzienia Mokotowskiego przy ul. Rakowieckiej 37. Obaj osadzeni są w oddzielnych celach na tem samem piętrze, gdzie odsiaduje karę panamiarz inż. Ruszczewski.

W myśl regulaminu więziennego pp. Mastek i Dubois już jutro otrzymają stroje więzienne. Ubrania cywilne będą zdeponowane w magazynie więziennym.

Regulamin więzienia Mokotowskiego jest bardzo surowy, więźniom przysługuje prawo widzenia z rodziną i przyjaciółmi tylko raz na miesiąc, otrzymywanie jedzenia z domu t. zw. „wałówek" dozwolone jest tylko dwa razy w tygodniu.

B. poseł Mastek, którego zatrzymano w lokalu Związku zawodowego kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża 20, nie miał ze sobą zapasów żywności i jest już od wczoraj na wikcie więziennym.

Natomiast b. poseł Dubois zabrał ze sobą paczkę z jedzeniem, którą mu wydano po zrewidowaniu jej przez władze więzienne. P. Dubois zwrócił się do zarządu więzienia z prośbą o pozwolenie mu dostarczenia do celi pióra, atramentu i papieru. Prawdopodobnie prośba ta będzie uwzględniona. Pozatem p. Dubois ma zamiar zająć się pracą w drukarni więzienia Mokotowskiego.

Jak wiadomo, na mocy wyroku sądu pp. Mastek i Dubois skazani zostali po 3 lata więzienia. Po odliczeniu aresztu prewencyjnego w twierdzy brzeskiej pozostaje im do odcierpienia po 2 lata 8 miesięcy i 12 dni. W ten sposób, jeśli nie nastąpi przerwa w odbywaniu kary, obaj więźniowie odzyskają wolność dopiero 4 sierpnia 1936 r.

Obrońca p. Putka, mec. Graliński, zwrócił się do prokuratora o odroczenie p. Putkowi terminu rozpoczęcia odsiadywania kary, jednak prośbie tej odmówiono, wobec czego p. Putek został już zapewne uwięziony, czego nie zdołano w Warszawie ściśle sprawdzić.

O więzieniu, w którem p. Putek ma odsiadywać karę, decyduje prokurator sądu wadowickiego, w którego okręgu mieszka p. Putek.

Pos. Ciołkosz otrzymał polecenie stawienia się w więzieniu w poniedziałek. Pos. Ciołkosz ma być osadzony w Wiśniczu.

ŚLUB.

WARSZAWA, 24.11. Jak słychać, powodem, dla którego b. pos. Norbert Barlicki, skazany w procesie b. więźniów brzeskich, uzyskał odroczenie wykonywania kary do dnia jutrzejszego, jest związek małżeński, który zawrze on w dniu dzisiejszym.

Szef lotnictwa czechosłowackiego

zapoznaje się z lotnictwem polskiem.

WARSZAWA, 24.11. Dziś o godzinie 9 rano na lotnisku wojskowem na Okęciu gen. Fajfr, szef lotnictwa czechosłowackiego dokonał przeglądu 1 pułku lotniczego.

Przed hangary wyciągnięto wszystkie samoloty i ustawiono na lotnisku w jednym szeregu. Obok samolotów stanęli ich piloci oraz obserwatorzy za nimi zaś obsługa techniczna. Na lewem skrzydle uformowanej w ten sposób linji stanęły oddziały pomocnicze, jak radjotelegrafiści, aerofoto i t.p. Przed każdą eskadrą na 10 kroków na czele stał dowódca eskadr

Generał Fajfr przybył na lotnisko w towarzystwie płk Rayskiego oraz wyższych oficerów lotnictwa czechosłowackiego i polskiego. Po odebraniu meldunku od dowódcy 1 pułku przeszedł wzdłuż frontu wszystkich eskadr przyjmując po kolei raport od każdego z dowódców eskadry. Następnie gen. Fajfr zwiedził szczegółowo urządzenia lotniska i o godz 9.45 wystartował wraz z towarzyszącymi mu oficerami do Dęblina

W Dęblinie gen. Fajfr dokonał oględzin szkoły podchorążych lotnictwa, zwiedzając port lotniczy oraz urządzenia, uznane za najbardziej wzorowe w Polsce. W Dęblinie gen Fajfr zanocował. Jutro rano wystartuje do Krakowa, gdzie dokona przeglądu 2 pułku lotniczego. Popołudniu wystartuje z powrotem do Pragi

Oburzenie Litwinów

na artykuł gen Tuchaczewskiego.

W moskiewskiem piśmie „Bolszewik" ukazał się ostatnio artykuł Tuchaczewskiego, zastępcy komisarza wojny i marynarki, piszącego pod pseudonimem Duc. Artykuł zawierał rozważania o ekonomicznem i strategicznem znaczeniu „korytarza polskiego" na Pomorzu. Mówi się tam i o Litwie, która zdaniem sowieckiego wodza, ma odegrać wielką rolę w wojenno - strategicznej sytuacji Europy Wschodniej, jako leżąca między Polską a Prusami Wschodniemi. Terytorjum swem i połączeniem kolejowem, sięgającem Prus Wschodnich, Litwa, zdaniem Tuchaczewskiego, może odegrać wielką rolę, głównie zaś na wypadek wojny Polski z Niemcami. Dlatego też zrozumiałem jest, że Litwa będzie teraz objektem polityki aktywnej, zarówno Niemiec, jak i Polski. Port w Kłajpedzie mógłby być bazą wojsk niemieckich, a nadto w Litwie mogą być urządzone składy amunicji i broni niemieckiej.

Artykuł ten wywołał na Litwie wielkie wrażenie. Ukazała się zaraz odpowiedź, wydrukowana w dzienniku „Lietuwos Aidas", który pisze:

„Należy mocno i wyraźnie powiedzieć, że wszyscy Litwini uważają za ważniejsze zadanie obronę swojej niezawisłości, o którą w razie konieczności walczyć będą całą siłą swego oręża. Żaden rząd litewski nigdy nie poważnie kroku, mogącego wywołać niebezpieczeństwo dla całości państwa, Litwa, jako kraj mały, nigdy nie będzie wtrącać się w spory innych państw. Zdrowy instynkt i trzeźwy rozum zawsze będą dyktować Litwie zachowanie neutralności i dlatego nie może być mowy o tem, by Litwa pozwoliła na urządzenie składów broni lub operowanie na swem terytorjum dla którejkolwiek z wojujących armij. Litwa zawsze sprzeciwiać się będzie narzuceniu jej woli któregoś z państw i nie chce być narzędziem w cudzych rękach. Jeżeli panuje przekonanie, że małe państwa nie mogą oprzeć się politycznym kombinacjom wielkich krajów, to Litwa powołując się na rolę Szwajcarji, Holandji i Danji podczas wielkiej wojny, jest głęboko przekonana, że i małe narody mogą prowadzić swoją osobistą politykę".

Echa wywiadu Hitlera

Wrażenie w Londynie.

LONDYN, 24.11. Wywiad udzielonyp rzez Hitlera dziennikarzowi francuskiemu de Brinon, wywołał głębokie wrażenie w londyńskich kołach politycznych. „Daily Telegraph" pisze, że wywiad ten przyczyni się do przyśpieszenia rokowań francusko-niemieckich i do odprężenia atmosfery politycznej.

„Morning Post" nazywa propozycje Hitlera podjęcia rokowań bezpośrednich z Francją wyraźną ofertą Jest to najjaśniej sprecyzowane posunięcie, które uczynił dotychczas rząd narodowo - socjalistyczny wobec któregokolwiek z mocarstw Wielką trudność stanowi jednak fakt że Francja nie posiada trwałego rządu. W tych warunkach gabinet paryski nie może udzielić Niemcom jasnej odpowiedzi. W kwestji Saary rząd francuski winien zająć mocne stanowisko, aby nie wydać w ręce narodowych socjalistów mniejszości Jednakże sprawa Saary nie może być przeszkodą na drodze pokojowego ułożenia się stosunków pomiędzy Francją a Niemcami.

Odcięta głowa ludzka

na torze kolejowym.

WARSZAWA, 24.11. Warszawskie władze śledcze otrzymały dziś rano telefonogram, nadany przez centralę policji we Lwowie, w sprawie tajemniczego wypadku, ujawnionego w pobliżu stacji Bełżec pod Lwowem.

Około godz. 4 nad ranem po przejściu pociągu pośpiesznego Warszawa—Lwów znaleziono na torze obciętą głowę ludzką. Na czaszce widnieje ogromna rana, twarz zaś jest tak zniekształcona, iż nie sposób podać rysopisu.

Policja lwowska przypuszczała początkowo, iż zaszedł tu wypadek kolejowy, gdy jednak na odcinku po przeszukaniu nie znaleziono tułowia, powzięto podejrzenie, iż głowa została wyrzucona z warszawskiego pociągu. Ponieważ istnieje podejrzenie, iż zachodzi tu wypadek tajemniczego morderstwa, policja lwowska powiadomiła Warszawę. Równocześnie na dworcach i pomniejszych stacjach na odcinku Warszawa — Lwów zarządzono zwiększenie uwagi na pasażerów, odbierających i nadających bagaże.

Wszczęte śledztwo w tajemniczej sprawie znalezienia zmasakrowanej głowy prowadzone jest z całą energją.

Policja stara się ustalić na podstawie rejestru zaginione ostatnio osoby w Warszawie i na prowincji.

Znaleziona głowa została przewieziona do gabinetu medycyny sądowej we Lwowie, gdzie na podstawie sekcji lekarze ustalą kiedy przypuszczalnie została dokonana zbrodnia i określą wiek oraz w jakich warunkach nastąpiła śmierć.

Poszukiwania tułowia do chwili obecnej nie dały żadnego wyniku.

Przeciw wysyłce wojsk

JAPOŃSKICH DO MANDŻURJI.

RYGA, 24.11. — Agencja „Tass" donosi na podstawie wiadomości dzienników japońskich, że podczas wysyłki wojsk do Mandżurji doszło do zaburzeń.

Według doniesień agencji Schimbu-Renge w chwili odjazdu nowego transportu wojsk do Mandżurji na dworcu w Tokio zgromadził się kilkutysięczny tłum, złożony z krewnych i przyjaciół żołnierzy. Władze podjęły środku celem utrzymania porządku. Tłum przerwał kordon policji i zdemolował urządzenia wewnętrzne dworca. Po nadejściu posiłków porządek został przywrócony

Fatalna pomyłka

SZEFA POLICJI.

GDAŃSK, 24.11. W sferach policyjnych Królewca zapanowała wczoraj wielka konsternacja wskutek fatalnej pomyłki szefa policji śledczej..

Przestępca Hammerling, z zawodu budowniczy, był skazany na 5 lat więzienia. Udało mu się uciec do Berlina, gdzie go ujęto i odstawiono spowrotem do Królewca.

Jednocześnie z Hammerlingiem policja berlińska wysłała do Królewca pewnego marynarza estońskiego który miał być odstawiony etapem do Estonji, jako niepożądany cudzoziemiec. Wskutek niedopatrzenia, szef służby śledczej w Królewcu uwięził marynarza, a Hammerlinga odesłał do Estonji. Wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że Hammerling jest obecnie na swobodzie, a marynarz czeka na czar dalszy w więzieniu.

Podróż gen. Hallera

DO AMERYKI.

Jak donoszą z Gdyni, we środę o g. 16.30 na pokładzie „Kościuszki" odpłynął do Ameryki gen. Józef Haller. Jak wiadomo, udaje się on na inspekcję 140 stowarzyszeń weteranów, dawnych Hallerczyków, oraz celem wzięcia udziału w akcji pomocy inwalidom polskim. Gen. Hallerowi towarzyszy prezes Stowarzyszenia weteranów Dziób i sekretarz Pałaszewski. Gen. Haller pozostanie w Stanach Zjedn. do marca. Odjeżdżającego żegnało 25 pocztów sztandarowych Związku Hallerczyków. Przybycia gen. Hallera do Ameryki oczekują tam 3 grudnia. Dla jego przyjęcia ukonstytuował się obszerny komitet, którego honorowe przewodnictwo objął gen. konsul R. P. w N. Jorku, dr. Marchlewski.

Pani Piccard z mężem

LECI DO STRATOSFERY.

NOWY JORK, 24.11. Żona prof. Jana Piccarda, bliźniaczego brata pierwszego zdobywcy stratosfery, oświadczyła dziennikarzom, że zamierza wraz ze swym mężem podjąć nowy lot stratosferyczny z zamiarem pobicia rekordu sowieckiego.

Start do tego lotu odbędzie się w Ameryce.

Walka z komunizmem

W PRUSACH.

BERLIN, 24.11. — Według ogłoszonego sprawozdania, tajna policja państwowa w Prusach aresztowała w ostatnich czasach, 230 funkcjonarjuszów komunistycznych. Przeciwko połowie aresztowanych wdrożono dochodzenia o zdradę stanu. Pozostali znajdują się w więzieniu prewencyjnem.

W samym Berlinie skonfiskowano 25 tysięcy centnarów zakazanych druków.

Nowy sposób

ODMŁADZANIA.

ŁÓDŹ, 24.11. Polski fizjolog, łodzianin dr. Połoński, odkrył nową metodę odmładzającą, polegającą na poprawieniu czynności mózgu i nerwów przez odpowiednie zabiegi zewnętrzne bez operacji. Badania, przeprowadzone na osobach poddanych tym zabiegom stwierdziły wielką ich skuteczność i prawie niezwłoczne działanie odmładzające.

Metoda polega na specjalnym masażu gruczołów oraz naczyń i nerwów szyi, co poprawia obieg krwi w mózgu i wznawia czynności układu nerwowego. Metoda dra Połońskiego posiada tę wyższość nad metodami Steinacha i Woronowa, że nie wymaga żadnych kosztownych zabiegów operacyjnych. Eksperymenty dra Połońskiego mają być zbadane przez urzędową komisję lekarską.

Wielki pożar

W LOS ANGELES.

LONDYN, 24.11. Z Los Angeles donoszą o gwałtownym pożarze leśnym, szalejącym od nocy z wtorku na środę w pobliskiem Hein-Canyon. Ogień szerzy się wskutek posuchy i silnego wiatru z niezwykłą szybkością, zdążając w kierunku Los Angeles. Płomienie zbliżyły się już do przedmieścia Tujunga i zniszczyły tam kilkanaście pałaców artystów filmowych Hollywood. Pastwą płomieni padły również znane w całej Kalifornji winnice Hermitage. 15.000 galonów starych win uległo zniszczeniu Ludność przedmieścia, licząca 2.800 osób, przygotowuje się do ucieczki. Chorzy miejscowego szpitala zostali już ewakuowani. Dotychczasowe szkody wynoszą półtora miljona dolarów. Zmobilizowano 2000strażaków do walki z groźnym żywiołem.

TRUDNE DO ŚCIĄGNIĘCIA ZALEGŁOŚCI

Według doniesień prasy gospodarczej, zbliżonej do kół rządowych, ma być wydane już w najbliższym czasie rozporządzenie w sprawie rozłożenia na raty zaległości podatkowych. W stosunku do rolnictwa operacja ta ma być przeprowadzona generalnie, w przemyśle zaś i handlu indywidualnie dla poszczególnych przedsiębiorstw.

Sprawa zaległości podatkowych ciągnie się od dawna. Według zgodnej opinji znawców życia gospodarczego stanowi ona jedną z ważniejszych przeszkód na drodze naprawy gospodarczej. Rząd, stojąc na stanowisku filskalnem, nie chce zrezygnować z tych należności — z drugiej jednak strony uznaje w pewnym stopniu ich ujemne odziaływanie na życie gospodarcze. Z tej rozbieżności powstały rozmaite kompromisowe próby, jak wprowadzone przed dwoma laty płacenie zaległości przez rolnictwo w naturze, które to próby nie dały jednak prawie żadnych rezultatów. To, co miałoby iść w naturze na poczet zaległości, rolnicy woleli sprzedać nawet po obecnych, niskich cenach, aby zdobyć trochę grosza na bieżące potrzeby, a więc także i na zapłacenie bieżących podatków.

W tym stanie rzeczy zaległości podatkowe ciągle rosną. Wydana w ostatnich dniach przez główny urząd statystyczny „Statystyka skarbowa“ zawiera szereg cyfr, potwierdzających to zjawisko. Wprawdzie nie obejmuje ona danych za ostatni rok budżetowy 1932-33, ale wiemy skądinąd, że w tym roku sytuacja nie uległa polepszeniu.

Z początkiem roku 1931-32 ogólna suma zaległości w podatkach bezpośrednich wynosiła 605 miljonów zł. Ciężar gatunkowy tej sumy objaśnią cyfry, dotyczące wpływów skarbowych z podatków bezpośrednich w ostatnich latach. A zatem: w r. 1931-32 dochód skarbu z podatków bezpośrednich wyniósł 583 miljonów, w następnym roku 1932-33 spadł do 533 miljonów. Na rok 1933-34 preliminuje się 504 miljony, a na rok 1934-35 okrągło 500 miljonów. Widzimy z tego, że suma zaległości podatków bezpośrednich przewyższa znacznie roczny wpływ z tego źródła.

Z wymienionej sumy 605 miljonów zaległości przypadało na:

Podatek gruntowy	43	milj
Podatek od nieruch. miejs.	30	„
Podatek przemysłowy	233	„
Podatek dochodowy	211	„
Podatek wojskowy	14	„
Podatek od kapitałów i rent	2	„
Podatki zniesione	1	„
odsetki zwłoki, kary	72	„

Uderzająco wysoka jest szczególnie ostatnia pozycja. Objaśnia ona najlepiej nierealność zaległości, albowiem odnosi się do sum, podlegających bezwzględnemu, przymusowemu ściągnięciu.

Z końcem r. 1931-32 suma zaległości wynosiła 648 miljonów, czyli w ciągu roku wzrosła o 43 miljony. W szczególności zaległości w podatku gruntowym wzrosły o 20 miljonów czyli blisko o 50 procent. W podatku od nieruchomości miejskich wzrost zaległości wynosił 7 miljonów, w podatku przemysłowym 46 miljonów, w podatku dochodowym 23 miljony. Natomiast zaległości w odsetkach zwłoki, karach i należnościach egzekucyjnych zmniejszyły się o 42 miljony, jednak nie dlatego jakoby tą sumę ściągnięto z płatników, ale przez umorzenie jej z powodu nieściągalności.

Poza wyżej wymienioną sumą 648 miljonów zaległości w zwyczajnych podatkach bezpośrednich istniała jeszcze ogromna zaległość nadzwyczajna z tytułu podatku majątkowego. Wynosiła ona 483 miljony. Uchwalona podczas poprzedniej sesji sejmowej ustawa o daninie majątkowej przekreśliła w znacznej części tę zaległość, jako zupełnie nierealną wprowadzając w jej miejsce nowy stały podatek majątkowy, będący w gruncie rzeczy podwyższeniem stawek podatków: gruntowego, przemysłowego i od nieruchomości miejskich.

Ogółem zaległości podatków bezpośrednich, zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosiły z końcem roku 1931-32 miljard 130 miljonów zł.

Czy rozłożenie istniejących zaległości podatkowych na raty, jak to zamierza rząd, spowoduje uzdrowienie tej bolączki życia gospodarczego?

Należy o tem wątpić. Albo bowiem raty będą istotnie płacone, to wówczas dobrodziejstwo rządu da w ogólnym rezultacie dalsze podwyższenie bieżących wydatków — albo płatnicy będą zalegali także i z temi ratami, czyli cała reforma pozostanie na papierze.

Położenie obecne naszego życia gospodarczego wymaga tutaj radykalniejszych posunięć, polegających na skreśleniu zaległości podatkowych w pewnych wypadkach w całości, w innych częściowo. Na ten śmiały, ale jedynie skuteczny krok rząd jednak zdobyć się nie ma odwagi, a może i ochoty. Przeciwko skreśleniu zaległości podatkowych wysuwa się względy zarówno budżetowe, jak i społeczno - moralne. Oczywiście lekceważyć tych względów w zupełności nie można, ale trzeba znaleźć taką drogę, któraby je uzgodniła z wymogami życia gospodarczego.



WYBORY DO KORTEZÓW W HISZPANJI.

Przy ostatnich wyborach do Kortezów w Hiszpanji kobiety głosowały po raz pierwszy dzięki ich głosom stronnictwa narodowo-katolickie uzyskały większość parlamentarną. Na ilustracji widzimy premjera hiszpańskiego Azonę z małżonką przy urnie wyborczej.

Żydowskie dąsy
z powodu meczu między Polską a Niemcami.

„Moment“ z 8 bm. porusza sprawę meczu piłkarskiego Polski z Niemcami, projektowanego na dzień 3 grudnia rb. w Berlinie, i wskazuje na oburzenie żydów, że polski związek sportowy przyjął zaproszenie niemieckiego związku sportowego.

— Sprawa ta w poniedziałek weszła na plenum polskiego związku sportowego. Okazało się, że dawniejsi przeciwnicy „nagle“ zmienili swoją opinję, mówiąc, iż zgoda na zaproszenie jest ważna z... (wielokropek w orygin., przyp.) powodów politycznych i propagandowych. Dużą większością zaproszenie to zostało przyjęte.

Żydom nie udało się przeszkodzie:

— Jedynymi, którzy ostro wystąpili przeciw styczności z hitlerowsko-państwowym sportem, byli: Michałowicz ze „Skry“ P.P.S. i krakowianin, dr. Maksymiljan Stater.

Żvdom nie podoba się, że na ten mecz wybierają się polscy dziennikarze:

— Należy dodać, że również w Polsce szykują się energicznie do tego meczu i nawet polscy dziennikarze sportowi w Warszawie organizują specjalną wycieczkę na ten mecz do Berlina.

Żydzi są oburzeni:

— W żydowskich kołach sportowych fakt ten wywołał duże wzburzenie („Aufregung“)

Z treści tej notatki wynika, iż na związek sportowy wywierano nacisk ze strony „miarodajnej“, a że żydzi przyzwyczaili się już do roli suflerów i doradców sanacji, więc się dąsają.

Rewizja listów z Polski
na poczcie niemieckiej.

Sfery handlowe i bankowe w Polsce skarżą się już od dłuższego czasu, że listy z Polski, przesyłane tranzytem przez Niemcy do innych krajów są rewidowane na poczcie niemieckiej. Wiele listów, zawierających próbki towarowe, ginie w drodze przez Niemcy.

Ostatnio stwierdzono protokularnie fakt naruszenia na terytorjum niemieckiem przesyłki wartościowej, wysłanej z Warszawy do Amsterdamu. List, zawierający papiery wartościowe na sumę 9000 zł., zaopatrzony przepisowo w pieczęcie lakowe, wysłany był z Warszawy dnia 9 listopada rb. pod adresem znanej giełdowej firmy maklerskiej „Hentz et Co.“ w Amsterdamie.

Dnia 13 listopada rb. przybył do konsulatu polskiego w Amsterdamie wicedyrektor firmy „Hentz et Co.“ p. Alfred Ehrlich i przedstawił list w stanie uszkodzonym. W konsulacie spisano protokuł, z którego wynika, że na kopercie zewnętrznej listu znajdowało się 9 nienaruszonych polskich pieczęci lakowych, a na lewej stronie u dołu koperty 4 czarne pieczęcie poczty niemieckiej „Berlin 17“. Dwa przeciwległe narożniki listu oblepione były papierem. Na stronie adresowej koperty znajdował się dopisek w języku niemieckim, iż wobec niedokładnego opieczętowania, list został dodatkowo opieczętowany przez pocztę niemiecką.

List wartościowy otwarto w konsulacie i stwierdzono, że również wewnętrzna koperta przesyłki, zawierająca papiery wartościowe, była w dwóch narożnikach uszkodzona i rozdarta, co dowodzi, iż przesyłkę najwidoczniej poddano rewizji. Spisany w konsulacie polskim w Amsterdamie protokuł przesłany został do Warszawy i przedstawiony ministerstwu spraw zagranicznych oraz ministerstwu poczt i telegrafów.

W związku z tym protokułem i mnożącemi się skargami na rewizję poczty polskiej w Niemczech, wyjaśniło Ministerstwo poczt i telegrafów że nadawcy listów z Polski, chcący ominąć tranzyt przez Niemcy, powinni zaznaczyć na kopertach, jaką drogą przesyłka ma być skierowana do kraju przeznaczenia. Napisy takie, jak „via Wiedeń“ lub „via Wiedeń — Paryż“, będą bezwzględnie respektowane przez polskie władzę pocztowe. Odnośne zarządzenia zostały wydanem urzędom pocztowym.

Z DNIA

POLONIA AMERYKAŃSKA W SPRAWIE B. POSŁA WITOSA.

„Zielony Sztandar“ ogłasza następującą depeszę: Koła Stronnictwa ludowego w Chicago do P. Prezydenta R. P.:

„Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, my, synowie wsi polskiej, powodowani troską o rozwój ruchu ludowego, jesteśmy przerażeni możliwemi następstwami zakończenia procesu brzeskiego, którego wyrok uderzył przedewszystkiem w wieś polską. Prosimy Pana Prezydenta wpłynąć mocą swego urzędu i powagi i nie pozwolić na porachunki partyjne. Prosimy o obronę praw i honoru chłopa polskiego, gdyż może w krótkim czasie Państwo zażąda od niego ofiary krwi. Prosimy Pana Prezydenta o amnestję dla wodza ludu i zasłużonego ojczyźnie, Wincentego Witosa, jak również jego współzasądzonych.

(—) Stanisław Mermel, prezes i Ludwik Paluszak, sekretarz.

NIEZWYKŁE EGZAMINY.

Ze Stęszewa donoszą do „Kurjera Poznańskiego“, że tamtejsi kandydaci na radnych z listy Obozu Narodowego zostali wezwani do przewodniczącego komisji wyborczej, który oświadczył im, iż muszą przed nim złożyć egzamin z władania językiem polskim w słowie i piśmie.

Egzamin ustny przedstawiał się w ten sposób, że przewodniczący zadawał kolejno kandydatom następujące pytania: „Ile w Polsce jest ministerstw“, „Jak się ministrowie nazywaja“, „Gdzie mieszka marszałek Piłsudski“, „Jak się nazywa małżonka Prezydenta“ i t. d.

Egzamin pisemny polegał na napisaniu dyktanda, składającego się z takich np. zdań: „W Polsce panuje jedność i zgoda“, „Granice Polski wytknął swym mieczem pierwszy marszałek Józef Piłsudski“ i t. d.

Podobny egzamin przeprowadził p. Lepert, przewodniczący komisji wyborczej w Gębicach, pow. Mogilno. Tam ludzi ze średniem wykształceniem poddano egzaminowi ze znajomości życiorysu marsz. J. Piłsudskiego. Rzecz prosta. egzamin musieli składać tylko kandydaci z list opozycyjnych.

GŁOSY PUBLICZNE

O dobrą muzykę.

Przeczytawszy w nr. 323 „Kurjera Zachodniego" artykuł p. dra B. Czarskiego o zamierzeniach sekcji kameralnej T-wa miłośników muzyki, pragnąłbym ze swej strony wypowiedzieć kilka spostrzeżeń na ten temat. Aczkolwiek muzyka nie leży w sferze mych zainteresowań zawodowych, to jednak zabieram głos jako jeden z szarej masy zwykłych słuchaczy, ku zapoznaniu których z dobrą muzyką skierują się, oby jaknajprędzej, wysiłki T-wa.

Miasto nasze, aczkolwiek stanowi duży ośrodek przemysłowy i demograficzny, to jednak jako ośrodek kulturalny nie posiada najmniejszego znaczenia, a doniedawna całą jego kulturę muzyczną reprezentowały popisy chórów lub rzadkie występy solistów na uroczystościach lub akademjach. O żadnym poważniejszym koncercie pomyśleć nie było można, a jeśli występ jakiegoś pozamiejscowego artysty cieszył się olbrzymiem powodzeniem, to nie walory muzyczne artysty wchodziły tu w grę, lecz inne, zgoła pozamuzyczne. I tak np. gdy przybył do nas niewidomy pianista Imre Ungar, sala koncertowa była wypełniona po brzegi, każdy bowiem chciał podziwiać grę niewidomego, gdy zaś wkrótce potem odbył się koncert Aleksandra Unińskiego, sala prawie że świeciła pustkami, bo Uniński, choć może jako artysta wybitniejszy od Ungara, nie miał tego co on atutu tj. ślepoty i dlatego nie był dla publiczności „interesującym". Jestem przekonany, że gdyby dziś przybył do nas z recitalem skrzypcowym sam Huberman lub Szigeti, niewielu miałby słuchaczów, ale gdyby identyczny program wykonało jakieś „cudowne dziecko" — sala byłaby przepełniona, to też z całą sympatją i uznaniem należy odnieść się do poczynań T-wa miłośników muzyki, zmierzających do tego, abyśmy na koncertach podziwiali piękno a nie kalectwo artysty, lub wyczyny „cudownego dziecka".

Rozumiem w całej pełni znaczenie muzyki kameralnej i ręczę, że wielu w naszem mieście chciałoby słuchać kwartetów Haydna czy Beethovena, jednakże nasuwa mi się pod tym względem parę uwag.

Nie możemy traktować muzyki kameralnej jako środka do zrozumienia muzyki symfonicznej, lecz jako cel sam w sobie, gdyż aczkolwiek muzyka symfoniczna powstała z muzyki kameralnej, to jednak te dwie dziedziny muzyki są zupełnie odrębne, a idąc po linji rozumowania p. dra Czarskiego, należałoby np. kwartet f-moll lub cis-moll Beethovena uważać za wprowadzenie np. do symfonji „Niedokończonej" Schuberta, takiego zdania nie zaryzykuje żaden muzykolog, bo nie każdy kwartet ławiej jest zrozumieć, niż każdą symfonję, to też mam wrażenie, że Sz. Autor sądząc, że ten, kto nie zna kwartetów trzech klasyków wiedeńskich, nie zrozumie nigdy muzyki symfonicznej, a tembardziej muzyki nowoczesnej — popełnia petitionem principi, przyjmując za argument to, co dopiero należałoby udowodnić. Pielęgnujmy muzykę kameralną niezależnie od muzyki symfonicznej i nie uważajmy jej za preludjum do tej ostatniej!

Chodzi teraz o kwestję, jak zrealizować projekt rzucony przez p. dra Czarskiego? Sz. Autor proponuje podzielenie chętnych amatorów na szereg zespołów, z których każdy ćwiczyłby oddzielnie, niezależnie od drugiego. Nie chciałbym w danej sprawie ferować swej opinji, bo nie znam warunków pracy w T-wie, choć muzyka kameralna, jako taka, nie jest mi obcą, czy jednak nie byłoby wskazanem na początek stworzyć ze wszystkich muzyków sekcji kameralnej T-wa jednego zespołu, któryby pod kierunkiem dyrygenta mógł wykonywać jeszcze nie kwartety lub kwintety, ale takie utwory jak np. suity Bacha, „Concerti grossi" Haendla, lub serenady i divertimenta Mozarta? Każdy słuchałby chętnie tych utworów, gdyż są one w radjo grywane bodaj jeszcze rzadziej niż utwory kameralne, a byłyby one znakomitą szkołą gry zespołowej i należycie przygotowałyby do gry w kwartecie, gdzie każdy z grających jest do pewnego stopnia solistą i nie ma już do czynienia z dyrygentem, czuwającym nad całością wykonywanego utworu. Pewne trudności nastręczałaby może osoba dyrygenta, jednakże tę trudność łatwo można przezwyciężyć, gdyż mamy na naszym terenie wielu dobrych dyrygentów orkiestrowych. Chodzi tylko o to, aby znalazło się wielu chętnych, którzyby mogli poświęcić trochę swego czasu na grę w zespole, bo nie wątpię, że, mając odpowiedni materjał, T-wo miłośników muzyki potrafi wywiązać się ze swych zadań i pozyskać zaufanie nietylko naszych melomanów, ale i jaknajszerszych warstw słuchaczów.

Na zakończenie pragnąłbym zaznaczyć, że celem moim nie jest bynajmniej poddanie krytyce pięknej inicjatywy p. dra B. Czarskiego, dla którego, acz nieznanego mi osobiście, żywię pełny szacunek zarówno ze względu na jego tytuł naukowy, jak i stanowisko społeczne, zabieram zaś głos w poruszonej przez niego sprawie tylko w tej świadomości, że gdzie ściera się wiele rozmaitych zdań, tam łatwiej o większy objektywizm w rozstrzyganiu danego zagadnienia i o możliwie najlepsze jego zrealizowanie.

W. Sandelewski.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

PROGRAM.

„Spadkobierca"

komedja w 3-ch aktach
ADAMA GRZYMAŁY - SIEDLECKIEGO.

OSOBY.

Obierzyński	— E. Szafrański
Babcia	— W. Arciszewska
Pani Katarzyna	— J. Elsnerówna
Panna Wikta	— J. Sobotkowska
Józef Siekierka sen.	— B. Orliński
Józef Siekierka jun.	— Z. Bigot
Bitkowska	— S. Chrzanowska
Ćwierciak	— W. Matuszkiewicz
Jaga	— * * *
Michalina	—

Reżyserja: E. Szafrański.
Dekoracje, projekty: J. Gołaszewski.
Dekoracje wykonali: Szymczyk i Marjański
Jako następna premjera ukaże się tragikomedja w 3-ch aktach J. Morawskiej w ciekawej i oryginalnej inscenizacji p. t. „SOBOWTÓR"
w reżyserji dyr. J. Gołaszewskiego.

Organizacja drużyn OPG. na terenie Zagłębia.

Onegdaj bawił w Sosnowcu naczelnik wydziału zdrowia z województwa Kieleckiego dr. Dziewulski który specjalnie interesował się stanem prac w Polskim Czerwonym Krzyżu na terenie Sosnowca, a w szczególności organizacją drużyn O. P. G. W najbliższym czasie zostanie zorganizowany kurs O. P. G. dla lekarzy Zagłębia. Na kursie tym wykładać będą profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego na czele z prof. Marchlewskim.

Również intensywna akcja organizacji drużyn O. P. G. rozpocząć się ma i w innych organizacjach, a przedewszystkiem w L.O.P.P. Po zorganizowaniu tych drużyn, w Zagłębiu odbędzie się podobna demonstracja ataku gazowego, jak w innych ośrodkach Polski.

Z Tygodnia miłosierdzia
W ZAGÓRZU.

Zbiórka na rzecz biednych w Tygodniu miłosierdzia na terenie parafji Zagórze, dzięki wydatnej pracy Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo oraz Stow. kobiet katolickich dała następujące wyniki: zebrano w gotówce — w Zagórzu 378 zł. 12 gr., na Środuli 85 zł. 07 gr., w Dańdówce 83 zł. 53 gr., w Klimontowie 77 zł. 78 gr., kwesta uliczna z dnia 5 bm. — 63 zł. 12 gr., razem 687 zł. 62 gr., ponadto zebrano w naturze: 75 par różnego obuwia, 135 szt. bielizny damskiej i dziecinnej, 92 szt. ubrań i sukienek dziecinnych, 53 szt. ubrań damskich, 24 szt. ubrań męskich, 36 par pończoch i skarpetek, 34 szt. czapek i beretów, 19 paltocików, 18 swetrów, 10 chustek, 14 par kaloszy i śniegowców, 3 pary rękawic, 2 płaszcze damskie, 3 szale, 25 kg. żyta, 17 kg. mąki, 5½ kg. fasoli, 5 kg. kawy słodowej, 4 kg. kaszy, 2 kg. cukru, 3 kawałki mydła, 3 paczki cykorji i 2 chleby. Za gotówkę kupiono: 44 pary obuwia, 240 m. flaneli, 19 sztuk ciepłej bielizny, 11 koszul, 5 swetrów, 2 pary spodni, 2 pary pończoch, 2 m. kortu oraz 40 kg. mąki, cukru i kaszy.

Z zebranych i zakupionych przedmiotów obdzielono 200 zgórą najbiedniejszych rodzin w parafji. Wszystkim ofiarodawcom oraz tym paniom, które poświęciły się zbiórce, komitet Tygodnia miłosierdzia składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

—o—

× „MAŁO CI JESZCZE TEGO!"... Przed sądem w Czeladzi stanął jako oskarżony Zygmunt Ozug o szereg kradzieży, dokonanych w różnym czasie. W chwili gdy sędzia odczytywał mu kilka skazujących wyroków oprych opuścił zwykły spokój i rzucił się na policjanta z krzykiem: „Mało ci jeszcze tego!" Oskarżyciela publicznego obrzucił przytem stekiem obelg, za co onegdaj sąd skazał go na rok więzienia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

25 Sobota — Dziś Katarzyny. Jutro Piotra. Wschód słońca 7 m. 14. Zachód „ 15 m. 48.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Stracony Ekspress.
EDEN: Turbina 50.000 H.P.
PALACE: Pieśń nad pieśniami.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Urwis z Hiszpanji i Jaś i Małgosia.
ŚWIATOWID: 12 krzeseł.

DĄBROWA

WANDA: „Przed Maturą" Wąwóz „Zdrady" z Ken Maynardem.
ARS: Uśmiech szczęścia.

ZAWIERCIE.

STELLA: Człowiek małpa.

× ODCZYT SIENKIEWICZOWSKI. W niedzielę 26 bm. o godz. 16 w sali Domu katolickiego w Sosnowcu przy ulicy Prez. Mościckiego p. prof. Reybekiel wygłosi odczyt o Henryku Sienkiewiczu. Wstęp bezpłatny.

× BARBARKA ZAGŁĘBIAN. Akademickie Koło Zagłębian w Krakowie urządza w sobotę dnia 2 grudnia rb. w sałach Tow. technicznego przy ul. Straszewskiego 28 w Krakowie Barbarkę zagłębian. Tradycyjna zabawa zapowiada się doskonale.

× ZEBRANIE REZERWISTÓW W CZELADZI. Zarząd Związku rezerwistów w Czeladzi zawiadamia, że 25 bm. o godz. 18 w „Kuźnicy" przy ul. Bytomskiej odbędzie się zebranie członków. Rezerwiści wszystkich stopni i kategoryj zamieszkali na terenie Czeladzi, Saturna i Piasków proszeni są o przybycie, celem zapisania się do Związku.

× NA WSZYSTKO JEST SPOSÓB. Przy kontroli biletów w tramwajach wykryto ciekawe kombinacje, uprawiane przez żydów. Otóż bilet z Dąbrowy do Sosnowca kosztuje 85 gr. Żydzi wpadli na pomysł, że można i tutaj coś zarobić, a robią to w ten sposób, że z Dąbrowy kupują bilet tylko do remizy za 30 gr., a następnie od remizy do Sosnowca za 30 gr., zaoszczędzając tym sposobem 5 gr. Wprawdzie oszczędność nieduża, lecz i to ma pewne znaczenie, zwłaszcza dla handlarzy żydów, którzy uważają to za zarobek.

Teatr miejski w Sosnowcu

Już dziś w sobotę dnia 25 b.m. o godz. 20.15 premjera doskonałej polskiej komedji, jednego z najlepszych współczesnych komedjopisarzy Adama Grzymały-Siedleckiego p.t. „SPADKOBIERCA". Błyskotliwy humor, świetne sytuacje i wybitna wartość literacka sztuki składają się na całość, która cieszyła się wszędzie ogromnym powodzeniem. — Reżyseruje sztukę dyr. Szafrański. Udział biorą pp.: Arciszewska, Chrzanowska, Elsnerówna, Sobotkowska, Bigot, Matuszkiewicz, Orliński, Obuchowski i Szafrański. — Projekty dekoracyj wykonał dyr. Gołaszewski. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 20.15. Przedsprzedaż biletów w firmie p. Wł. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

REPERTUAR.

Sobota dnia 25 b.m.. o godz. 20.15 „Spadkobierca" — premjera.
Niedziela dnia 26 b.m. o godz. 11.30 — „Ułani, ułani", specjalny poranek dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.
Niedziela dnia 26 b.m. o godz. 16.15 — „Fanny" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.
Niedziela dnia 26 b.m. o godz. 20.15 „Spadkobierca".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 25 b.m. popoł. „Wielki człowiek do małych interesów", — wiecz. „Pieniądze to jednak nie wszystko".
Niedziela dnia 26 b.m. o godz. 11 rano — Akademja „Sokoła".
Wtorek dnia 28 b.m. „Pieniądze to jednak nie wszystko".

—o—

× „DNI PRZECIWGRUŹLICZE" W GRODŹCU. W związku z organizowaną akcją przeciwgruźliczą na terenie Polski, dnia 22 bm. odbyło się w urzędzie gminy w Grodźcu organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowych instytucyj, organizacyj oraz osób zaproszonych, celem zorganizowania lokalnego komitetu Dni przeciwgruźliczych. W skład komitetu weszli pp. przewodniczący dr. St. Karsz, wiceprzew. dr. Dekański A., skarbnik Ciuraj Br., sekretarz Czajer St., członkowie: Czarnecki Al., Janiak St., Sobolewski Wł., Gluziński R., Augustyn M., Lipczyk P., Tomasik J. Komitet postanowił urządzić do rozprzedaży w najbliższych dniach nalepki Dni przeciwgruźliczych oraz wydać plakaty propagandowe.

× LUSTRACJA. W Sosnowcu bawi nowomianowany okręgowy inspektor pracy p. Juljan Kowalik. W ub. czwartek p. inspektor dokonał lustracji Inspektoratu pracy w Sosnowcu, wczoraj zaś, w towarzystwie insp. Federowicza przeprowadził lustrację miejscowych zakładów przemysłowych.

KOMUNIKATY

═ ABSOLWENCI M. S. H. T. PŁOCKIEGO. Tymczasowy zarząd Koła absolwentów M S.H.T. Płockiego zawiadamia kol. kol. absolwentów, że w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 11 w pierwszym terminie i o godz. 11.15 w drugim, bez względu na ilość obecnych odbędzie się walne zebranie, na którem nastąpi zatwierdzenie statutu i wybór władz Zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Targowej 12. Obecność wszystkich kolegów pożądana.

═ BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZ. W BĘDZINIE! W dniu 26 b.m. o godz. 10 odbędzie się w lokalu koła (Hale Targowe) walne półroczne zebranie członków koła Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków konieczna.

═ POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOLNEGO odbędzie się w dniu 3 grudnia r.b. w szkole powszechnej im. Z. Chrzanowskiej w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 73. Program uroczystości przewiduje: o godz. 9-ej m. 30 zbiórka organizacyj na placu szkolnym, o godz. 10-ej nabożeństwo w tymczasowej kaplicy szkoły powszechnej Nr. 20. Po nabożeństwie przyjście do sali „Ochronki" przy hucie Milowice, gdzie odbędzie się dalszy ciąg uroczystości.

═ KOŁO ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDLOWEJ im. Król. Jadwigi w Sosnowcu zawiadamia, iż w sobotę dnia 25 b.m. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się zebranie w sprawie projektowanych „Andrzejek". Koleżanki proszone są o liczne przybycie.

KTO MOŻE BYĆ KUPCEM

WEDŁUG NOWEGO KODEKSU HANDLOWEGO.

W nr. 4 „Poradnika Przedsiębiorcy", informującego wszechstronnie o nowych ustawach i rozporządzeniach gospodarczych, znajdujemy poniższe określenie charakteru kupca według nowego kodeksu handlowego:

Przepisy dzielnicowe, odnoszące się do kupca, zostaną zniesione rozp. Prez. z dn. 27.X.1933 (Dz. U. poz 600), tj. nowym kodeksem handlowym. Od dnia 1.VII. 1934 uważać się będzie za kupca tego, kto we własnem imieniu prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe (art. 2) nawet wówczas, gdy prawo publiczne zakazuje prowadzenia danego przedsiębiorstwa zarobkowego lub zezwolenie na prowadzenie uzależnia od dopełnienia pewnych warunków (art. 11). Kupiec prowadzący przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze, musi zapisać się do rejestru handlowego (art. 6) i jest kupcem rejestrowym (art. 4 § 1). Polski kod. handl. nie określa pojęcia przedsiębiorstwa zarobkowego, lecz postanawia, że przedsiębiorstwa rolne tj. rolne, leśne, ogrodowe, hodowlane, rybne, łowieckie lub pszczelarskie oraz wykonywanie zawodu wolnego nie są przedsiębiorstwami zarobkowemi (art. 2 § 2 i 3 art. 3). Również nie określa pol. kod. handl. pojęcia przedsiębiorstwa zarobkowego w większych rozmiarach i pozostawia to określenie p. Ministrowi Przem. i Handlu w drodze rozporządzenia (art 4 § 2).

Spółki handlowe, to jest spółki jawne, komandytowe, z nieogr. odp. i akcyjne są zawsze kupcami rejestrowymi. Prowadzący gospodarstwo rolne w większym rozmiarze może się wpisać do rejestru handlowego i przez wpis staje się kupcem rejestrowym.

Kupiec rejestrowy, którego przedsiębiorstwo utraciło większy rozmiar może żądać wykreślenia siebie z rejestru handlowego: wskutek wykreślenia traci charakter kupca rejestrowego.

Postanowienia pol. kod. handl. o firmie, o rachunkowości kupieckiej i o prokurze odnoszą się tylko do kupców rejestrowych.

Osoby, któreby w d. 1. VII. 1934 były zapisane do rejestru handl., pozostają nadal kupcami rejestrowymi aż do wykreślenia na ich żądanie chociażby ich przedsiębiorstwo zarobkowe nie było większych rozmiarów.

Kupcy, którzyby w dniu 1. VII nie byli zapisani do rejestru handlowego, gdy ich przedsiębiorstwo zarobkowe jest większych rozmiarów, winni do 1. I. 1935 wpisać się do rejestru handlowego (art. XXVI rozp. Prez. z 27.X. 1933 Dz. U. poz. 601).

Mężatka, prowadząca przedsiębiorstwo zarobkowe we własnem imieniu, nawet bez zgody męża, jest kupcem (art. 12).

Trzeba podjąć walkę

ze szkodliwem znachorstwem.

Posiadamy istny ocean wszelkiego rodzaju przepisów i zarządzeń, okazuje się jednak, że wystarczy trochę sprytu czy czelności, aby kpić sobie i bezkarnie obchodzić wszystkie przepisy i zarządzenia.

Dowodem tego może być choćby działalność osławionego Huszny na naszym terenie. Kiedy prowadzona z dużym rozmachem działalność sekciarska zawiodła, Huszno, jako człowiek niezwykle pomysłowy, przyszedł do przekonania, że zamiast duszy lepiej będzie zająć się leczeniem ciała ludzkiego i odrazu rozpoczął zajmować się znachorstwem, nie mając najmniejszego pojęcia nietylko o medycynie, lecz nawet o anatomji ciała ludzkiego. Powiedział ktoś, że nic tak nie popłaca, jak ludzka głupota, to też t. zw. karuzelę Huszny" na kolonji Dziewiąty zaczęły oblegać tłumy naiwnej i nieświadomej ludności, która ciężko zapracowany grosz znosiła znachorowi.

Wiadoma rzecz, że z leczenia tego nie mieli żadnej korzyści leczeni. natomiast miał ją Huszno, który na znachorstwie dorobił się olbrzymiego majątku i w rezultacie, kiedy lekarzom zawodowym kryzys daje się coraz więcej we znaki, Huszny „interes" prosperuje doskonale i majątek rośnie. Dawniej jeszcze Huszno wypisywał zgłaszającym się recepty obecnie, wzorując się na szarlatanach śląskich, sam wydaje zioła.

Ostatecznie nie wiele mogłoby to wszystko ludzi obchodzić, gdyby nie to, że wchodzi tu w grę zdrowie i życie ludzkie. Wszak przepisy wyraźnie zabraniają osobom nieuprawnionym zajmowania się praktyką lekarską, tymczasem Huszno, **karany już kilkakrotnie w drodze administracyjnej przez starostwo za nielegalne zajmowanie się leczeniem**, kpi sobie z wszelkich przepisów i kar, zresztą minimalnych i nadal zajmuje się znachorstwem.

Sprawa ta jest z tego również względu ciekawa, że przecież istnieje w Zagłębiu Tow. i Związek lekarski, a nic nie słychać, aby instytucje te podejmowały jakiekolwiek kroki celem wytępienia plagi znachorstwa na naszym terenie, która zaczyna coraz więcej się rozpowszechniać, a ponieważ chodzi tu o bezpieczeństwo publiczne, może więc odpowiednie władze zwrócą na to uwagę i zlikwidują panoszące się zło.

Zwyrodniały pijaczyna

chciał zamordować swą żonę.

W dniu wczorajszym w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi wsi Błeszno, gminy Wrzosowa powiatu Zawierciańskiemu, 37-letniemu Stanisławowi Stryczakowi, oskarżoiemu o usiłowanie zabójstwa żony swej, Michaliny Jak wynika z aktu oskarżenia, 21 maja 1933 roku Stryczak przyszedł do swej żony, Michaliny, żądając, aby sprzedała połowę swego majątku, na co ta nie chciała się zgodzić W trakcie wynikłej na tem tle sprzeczki, Stryczak podbiegł do żony i zadał jej cios nożem w bok, przebijając opłucną, oraz ugodził ją w rękę.

Obecny przy zajściu sąsiad ich, Wincenty Pięta, widząc na co się zanosi, rzucił się na Stryczaka i usiłował wyrwać mu nóż z ręki Wywiązała się midzy nimi szarpanina, w czasie której silniejszy od Pięty Stryczak, powaliwszy go na ziemię, zbiegł. W niespełna tydzień ujęty został przez policję i osadzony został w więzieniu w Zawierciu.

Na rozprawie oskarżony do winy usiłowania zabójstwa nie przyznał się i tłumaczył się, że raniąc żonę nożem działał jedynie w obronie własnej. Jak jednak wynika ze zgodnych zeznań przesłuchanych świadków, pożycie między małżonkami było okropne. Mąż nic nie robił i trwonił majątek i pieniądze na wódkę, gdy tymczasem żona i dzieci przymierali głodem. Wreszcie doszło do tego, że tyranizowana przez Stryczaka żona opuściła dom, zabierając z sobą dzieci. Po przepiciu swego majątku, Stryczak przyszedł do żony i jął nakłaniać ją, ażeby sprzedała swą cześć, o czem — naturalnie — żona nie chciała słyszeć. To doprowadziło pijaka do szału. Nie było dnia żeby nie urządzał jej awantur, nie bił jej i nie groził, że ją „zaszlachtuje, że z nią zrobi porządek, a krytycznego dnia doprowadzony do pasji jej uporem oświadczył jej kategorycznie, że o ile go nie usłucha, „będzie jej koniec".

Rozprawa trwała do późnego wieczora.

Niezwykły typ lokatora

W CZELADZI.

Onegdaj przed sądem grodzkim w Czeladzi znalazł się niejaki Brożek, zamieszkały w domu p. Wojtasika przy ul. Mosłowickiej, oskarżony o stałe awantury oraz groźbę zamordowania gospodarza. Jak wykazał przewód sądowy Brożek jest nadzwyczaj ciekawym, jednak niepożądanym typem lokatora, bo pewnego razu np. przyszedłszy do domu, gdzie drzwi były zamknięte laską wybił wszystkie szyby gospodarzowi. Kiedy zbudzony hałasem gospodarz wyjrzał oknem, Brożek, któremu laska wpadła do mieszkania, krzyknął: „Prędzej mi podać laskę!" Skazany został na 3 miesiące więzienia.

—o—

× **POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Wczoraj około godz. 4.30 popoł. na ul. Będzińskiej w Sosnowcu miał miejsce wstrząsający wypadek. Z bramy jednego z domów wybiegła szybko jakaś młoda kobieta, chcąc dostać się na drugą stronę ulicy. Gdy kobieta znalazła się na jezdni nadjechało auto półciężarowe i całym impetem wjechało na nią. Koła samochodu zmasakrowały nieszczęśliwą w okropny sposób. Nieprzytomną kobietę przewieziono w stanie groźnym do szpitala. Jak się okazało, ofiarą własnej nieostrożności padła 24-letnia Aniela Krzyżykówna, zamieszkała przy ulicy Będzińskiej 27.

Afera Bernarda Glassa

Ekspertyza buchalteryjna stwierdziła nadużycia.

Głośna nietylko w kraju, lecz i zagranicą afera Bernarda Glassa z Łodzi, w dalszym ciągu jest badana przez władze sądowe. Glass początkowo ukrył swe księgi handlowe, później jednak widząc, że się nie wykręci, księgi wydał.

Dokonana ekspertyza buhalteryjna wykazała w całej rozciągłości słuszność stawianych Glassowi zarzutów, bowiem ustalono fałszywe prowadzenie ksiąg handlowych od szeregu lat, przyczem oszustwa na niekorzyść państwa wynoszą setki tysięcy złotych.

Jak utrzymują w sferach handlowych, Glass prowadził od kilkunastu lat **olbrzymie tranzakcje handlowe, na których zrobił miljonowy majątek**, wszystko to jednakże nie wystarczało mu i musiał jeszcze okradać skarb państwa.

Obecnie powstaje konieczność ustalenia, kto jeszcze brał udział w oszukańczej aferze, gdyż takich kombinacyj i w takich rozmiarach nie robi jeden człowiek.

Rzecz zn. niezwykle charakterystyczna, że kiedy badanie ksiąg, ustaliło wysokość szkód, wyrządzonych skarbowi państwa, **prokurent firmy Kawecki natychmiast pokrył należność**, chociaż prawdopodobnie z przebywającym w więzieniu Glassem w tej sprawie się nie porozumiewał.

Z uwagi na wpłacenie należnych skarbowi kwot i przedstawienie przez Glassa świadectw lekarskich o złym stanie zdrowia, został on zwolniony z aresztu do czasu rozprawy sądowej. Jako środek zapobiegawczy, zastosowano dozór policyjny, z obowiązkiem meldowania się w komisarjacie raz w tygodniu.

W związku z olbrzymią aferą trzeba nadmienić, iż skarb państwa odzyska tylko część należności, t. j. za okres pięciu lat wstecz, gdyż stosownie do przepisów, dalszy okres uległ przedawnieniu.

Śledztwo w sprawie nadużyć Glassa prowadzone jest w dalszym ciągu i niewątpliwie przyniesie jeszcze wiele ciekawego materjału.

PROGRAM RADJOWY

MUZYKA RELIGIJNA.

Najznakomitszy polski chór katedry poznańskiej, który wielokrotnie śpiewał podczas nabożeństw transmitowanych z Poznania przybędzie na występy do stolicy i stanie również w dniu 26 b.m. o godz. 14.10 przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej. Ciekawy program tej audycji zawiera utwory religijne mistrzów z XVI i XVII wieku, reprezentujących różne szkoły ówczesne, a m. innemi polską, którą tworzą M. Gomółka, M. Zieliński i G. Gorczyk. Chór katedralny złożony z głosów męskich i chłopięcych prowadzić będzie wieloletni kierownik jego ks. dr. Wacław Gieburowski.

„YACHT MIŁOŚCI".

Ciesząca się wielkiem powodzeniem operetka znanej kompozytorki przebojowych piosenek, Fanny Gordon, p.t. „Yacht miłości" do której dowcipne libretto napisali L. Brodziński i J. Krzewiński, nadana będzie przez radjo w dniu 26 b.m. o godz. 20.45 z teatru „8.30" w Warszawie z Heleną Makowską, Olą Obarską, Ireną Popielską, Marjanem Wawrzkowiczem, Stefanem Laskowskim i Julianem Krzewińskim w rolach tytułowych. Operetka ta ze względu na wielką przewagę ilościową muzyki, jak i ze względu na wykonawców powinna bardzo korzystnie wypaść przez radjo. W związku z tą transmisją stała niedzielna „Wesoła fala lwowska" nadana będzie w godzinach wcześniejszych, a mianowicie o godz. 19.50.

SOBOTA 25 LISTOPADA 1933 ROKU.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego — 11.50 Wiadomości bieżące — 11.57 Sygnał czasu — 12.05 Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej-Grosmanowej — 12.35 Wiadomości meteorologiczne — 12.38 D. c. koncertu — 15.20 Wiadomości gospodarcze — 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim — 15.30 Wiadomości gospodarcze — 15.40 Muzyka — 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa — 16.00 Audycja dla chorych w opracow. ks. Rękasa — 16.40 Kurs średni języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny — 16.55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci — 17.20 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P.R. pod dyr. Stanisława Nawrota — oraz Aleksandra Żabczyńskiego — piosenki — 17.50 Muzyka — 18.00 Odczyt z cyklu „Na etapie pierwszych piętnastu lat" p.t.: „Przebudowa psychiki narodowej i ustroju" — wygł. red. Wojciech Stpiczyński — 18.20 Trzy kwadranse fortepianowego jazzu ze śpiewem w wyk. Olgi Łady — sopran, oraz M. Altenberga i W. Rybczyńskiego — 2 fortepiany — 19.05 Rozmaitości — 19.10 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Maszyna do pisania na odległość" — 19.25 Kwadrans poetycki „Moja pieśń wieczorna" — Jana Kasprowicza — 19.40 Wiadomości sportowe — 20.00 Koncert w wyk orkiestry P.R. po dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz Marji Rońskiej — msopr. — 21.00 Muzyka — 21.20 Koncert muzyki polskiej w wyk. Bolesława Woytowicza — 22.05 Muzyka taneczna — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.05 „Kukułka Wileńska".

—o—

× **KRADZIEŻE.** W nocy z czwartku na piątek nieznani sprawcy włamali się do sklepu Gołowacza przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie, gdzie skradli różne artykuły, wartości kilkuset złotych.

Ze sklepu Antoniego Cieplaka w Będzinie (Okrzei 80) skradziono wyroby tytoniowe oraz różne artykuły spożywcze, łącznej wartości około 500 zł.

Z mieszkania Władysława Żółtowskiego w Sosnowcu (Chłodna 1) skradziono weksle na 1200 zł.

Fajwelowi Inowrocławskiemu z Sosnowca (Mościckiego 11) skradziono z wozu 8 par obuwia, wartości 59 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zarząd T. U. R. w Zawierciu: W sprawie bezprawnego zabrania gazet należy wnieść zażalenie do komendy policji.

SPORT.

ZARZĄD SEKCJI NARCIARSKIEJ

przy oddziale polskiego T-wa tatrzańskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem zawiadamia, że w poniedziałek dnia 27 b.m. odbędzie się w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 (w gmachu Konwencji węglowej) o godz. 19 zebranie członków sekcji. Proszeni są również o przybycie członkowie Polskiego T-wa tatrzańskiego

WAKACJE ZIMOWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Towarzystwo krzewienia narciarstwo, częściowo współpracując z P.B.P. Orbis, przystępuje do organizacji kilku ośrodków narciarskich, przeznaczonych, na wzór kolonji letnich, dla niezamożnej młodzieży szkolnej. Ośrodki te będą zorganizowane w kilku miejscowościach posiadających tereny narciarskie i będą częściowo wyposażone przez t.k.n. we własny sprzkt narciarski. Bliższe szczeggły będą ustalone w porozumieniu z władzami szkolnemi, które niewątpliwie poprą inicjatywj zmierzającą do zapewnienia niezamożnej młodzieży zdrowego spędzenia wakacyj zimowych.

KURSY WĘDROWNE TOW. KRZEWIENIA NARCIARSTWA.

Pragnąc krzewić narciarstwo nietylko wśród inteligencji, która w dużej mierze została już pozyskana dla tego sportu, lecz również wśród szerokich warstw pracujących miast i wsi, przystępuje T.K.N. w nadchodzącym sezonie do organizacji wędrownych kursów jazdy na nartach. Kilku instruktorów T.K.N. zaopatrzonych każdy w kilkadziesiąt par nart, będzie odwiedzać kolejno różne miejscowości, ucząc chętnych zasadniczych wiadomości potrzebnych dla opanowania jazdy na nartach. Inicjatywa t przyczyni się niewątpliwie do uczynienia z nart sprzętu użyteczności codziennej, jakim, zwłaszcza na wsi być powinne.

ZAGŁĘBIE — ORLĘTA.

W niedzielę dnia 26 b.m. o godz. 1.30 popołudniu przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie, powyższe zespoły robotnicze rozegrają zawody towarzyskie. Orlęta należą do grupy lepszych drużyn robotniczych w Zagłębiu.

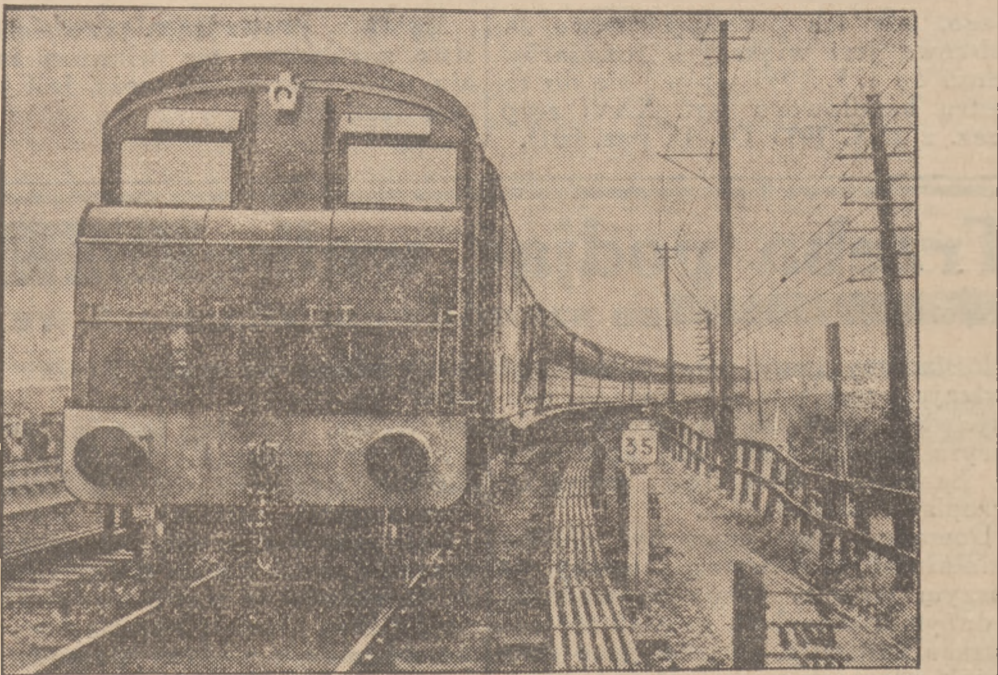
Przedmecz rezerw tychże klubów odbędzie się w koszykówkę, o godz. 12.30 w poł.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **TYDZIEŃ KSIĄŻKI POLSKIEJ.** W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne komitetu Tygodnia książki polskiej z udziałem przedstawicieli szkolnictwa średniego, powszechnego i właścicieli księgarń. Zebranie zagaił komisarz Langert, poczem poproszono na przewodniczącego ks. kanonika Bolesława Wajzlera. Po dłuższem debatowaniu postanowiono urządzić tydzień książki w dniach od 26 bm. do 3 grudnia rb. włącznie. Do komitetu wystawowego zostali wybrani pp.: ks. kan. B. Wajzler, kom. Fr. Langert, prof. Jaskólski, dyr. H. Jakliczowa, Lubcke, Hubicka, Jaskólska, prof. Marczewski, kier. Miller i kier. Palme. Wystawa będzie czynna od godz. 10 rano do 6 wiecz. z przerwą obiadową. W czasie wystawy będą wygłaszane specjalne referaty i prelekcje z zakresu książki polskiej przez tutejsze siły pedagogiczne. Pod koniec posiedzenia postanowiono zwrócić się z prośbą do wojewódzkiego komitetu o przysłanie filmu propagandowego, któryby był wyświetlany w kinie „Stella". O ile ktoś z obywateli chciałby, aby jego książka była na wystawie, naturalnie jakieś piękne dzieła, musi się zwrócić do ks. kanonika Wajzlera (seminarjum nauczycielskie). Stowarzyszenia i organizacje, chcące zwiedzić wystawę winny zgłaszać się grupowo. Szczegóły o Tygodniu książki polskiej będą w ogłoszeniach.

× **PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW.** W Zawierciu mówi się już głośno o wyborach do Rady miejskiej, które spodziewane są w lutym lub marcu roku przyszłego. W związku z tem nastąpiło pewne ożywienie w miejscowych ugrupowaniach politycznych, które przystąpiły już do zaznajamiania swych członków z nową ustawą samorządową.

× **Z ODRODZENIA.** W ub. czwartek oddział młodzieży „Odrodzenie" przy Związku Ch. D. urządził zebranie poświęcone Sienkiewiczowi z okazji 50-lecia „Trylogji". Referat pt. „Życie i twórczość Sienkiewicza" wygłosił student prawa U. W. p. Kazimierz Gorel. Po referacie omówiono szereg spraw natury organizacyjnej.



LOKOMOTYWA DIESLA W ANGLJI.

Nawet konserwatywna Anglja zaczyna zrywać z tradycyjnemi parowozami i przechodzi zwolna do stosowania lokomotyw, pędzonych motorami Diesla. Na zdjęciu: Lokomotywa Diesla w pociągu pospiesznym Londyn-Edinburgh.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obniżenie stopy dyskontowej

OD WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P.K.O.

Po obniżeniu stopy dyskontowej w Banku Polskim od dłuższego czasu toczą się prace nad zagadnieniem zniżenia stopy dyskontowej prywatnej oraz zniżki stopy od wkładów.

Prace te nie zostały jeszcze ukończone i w projektach mogą zajść jeszcze pewne zmiany. Jak już donosiliśmy zniżka oprocentowania ma być przeprowadzona z dniem 1 grudnia br. Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. do 1-go stycznia 1934 r. oprocentowane będą 5 od 100, natomiast nowe wkłady, napływające do P.K.O. od 1 grudnia rb. oprocentowane będą na 4 od 100 rocznie, a z dniem 1 stycznia przyszłego roku wszystkie wkłady w P.K.O. oprocentowane będą na 4 od 100 rocznie.

Zniżka ta ma również objąć komunalne kasy oszczędności na zasadach podobnych do zniżki oprocentowania w P.K.O., z uwzględnieniem jednak niektórych różnic między temi kasami a P.K.O. Nieco wyższe też będzie oprocentowanie wkładów oszczędnościowych w spółdzielniach oszczędnościowych. Zniżka oprocentowania nastąpić ma również we wszystkich bankach państwowych przyjmujących oszczędności.

Projektodawcy wychodzą z tego założenia, że stopa procentowa od wkładów w Polsce jest dotychczas wyższa od stopy w wielu innych państwach. Ze względu na interesy naszych banków oraz ze względu na ogólne stosunki gospodarcze oprocentowanie od wkładów winno być obniżone, albowiem oszczędzający poszukuje nietyle zysku od swych oszczędności, ile gwarancji nieutracenia zaoszczędzonego kapitału. Zniżka oprocentowania dlatego dać może instytucjom oszczędzającym możność lokowania złożonych pieniędzy w interesach mniej rentujących się lecz zato pewniejszych.

Znaczny spadek obiegu pieniężnego.

Bilans Banku Polskiego na 20 listopada br. wykazuje dalsze zmniejszenie się obiegu pieniężnego w Polsce Obieg banknotów zmniejszył się w drugiej dekadzie listopada o 32.4 milj. złotych do poziomu 963.400.000 zł., a obieg bilonu również uległ redukcji o 18,111.000 zł. i wyniósł 320,500.000 zł. Ogółem zatem, obieg pieniędzy w Polsce wynosił na 20 listopada 1,283,900.000 zł.

Równocześnie w drugiej dekadzie listopada zaznaczył się spadek portfelu wekslowego 13.600.000 zł. do poziomu 668.400 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły nieznacznie o 600.000 zł. i wyniosły 77.400 tys. zł. Zapas złota wykazany jest w bilansie Banku Polskiego na 474.200.000 zł., co oznacza wzrost o 64.000 zł. Pieniądze zagraniczne i dewizy powiększyły się o 234.000 zł. i wykazały 90,300.000 zł. Bilety skarbowe zdyskontowane przez Bank Polski, wykazane są na sumę 47.000.000 zł., co oznacza zmniejszenie o 3.300.000 zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 21,900.000 zł. do poziomu 154,200.000 zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 6,800.000 zł. i wyniosły 240.200.000 zł. Inne pasywa zmniejszyły się o 10,700.000 zł. do poziomu 308.200.000 zł. Pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań po odliczeniu 100,000.000 zł. zobowiązań wolnych statutowo od pokrycia, wykazane jest w złocie na 42.97%. W porównaniu z poprzednią dekadą oznacza to wzrost pokrycia o niespełna 1%.

Kronika gospodarcza.

WZROST WYWOZU WĘGLOWEGO DO WŁOCH. Włochy nabyły w październiku r. b. 127 tys. tonn węgla polskiego, zajmując przez to trzecie miejsce, wśród klientów węglowych Polski do Szwecji i Austrji. Wzrastający stale udział rynków włoskich w polskim wywozie węglowym, tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie tem, że Włochy są dziś jednym z nielicznych rynków węglowych na świecie, na których nie obowiązuje ilościowa reglamentacja przywozu węgla. Dodatnim czynnikiem jest również korzystne kształtowanie się fachtów okrętowych z portów polskich do włoskich. Oczekiwać należy, że wywóz węgla polskiego do Włoch rozwijać się będzie w przyszłości nadal w sposób pomyślny. Zjawisko to jest niezmiernie pożądane dla Polski, ze względu na silną deficytowość występującą w roku bieżącym w obrotach handlowych Polski z Włochami.

„EMIGRACJA" FABRYKI Z POLSKI NA ŁOTWĘ. Działająca na terenie Polski wielka francuska firma włókiennicza „Allart et Rousseau", prowadzi pertraktacje z rządem łotewskim w sprawie wybudowania pod Rygą zakładów włókienniczych, przerabiających wełnę czesankową. Część maszyn dla tej fabryki dostarczona ma być podobno z Polski. Oczywiście, w związku z tem zmniejszyłby się zakres działania fabryki w Polsce.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 24 listopada.

Dewizy: Belgja 124.05. Holandja 358.95. Kopenhaga 130.80. Londyn 29.20. Nowy Jork 5.46—5.49. Oslo 147.00. Paryż 34.86—34.85½. Praga 26.45. Szwajcarja 172.58. Sztokholm 150.50. Włochy 46.93.

Obroty mniej niż średnie, tendencja mocniejsza dla dewizy na Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.4—5.44. Rubel złoty 4.71½. Dolar złoty 9.01¼. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. — Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.90.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 37.60; 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.88—52.13—52.00 (odcinki po 500 dol.) 52.63 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 107.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.13—48.25; 5 proc. konwersyjna 52.00—52.25—52.00; 6 proc. poż. dolarowa 58.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 78.50—79.00. Starachowice 9.45—9.50.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75 Żyto zbierane 687 g-l bez obrotów. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotów. Pszenica jednolita 748 g-l 20.75—21.25. Pszenica zbierana 757 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 13.75—14.00. Owies zbierany 438 g-l 13.25—13.50. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.50—14.50. Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotów 15.00—15.50. Ziemniaki jadalne 3.50—3.75. Mak niebieski z wrokiem 60.00—67.00. Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" 36.00—42.00. Mąka pszenna gat. I 65% 32.00—36.00 Mąka pszenna gat. II 20% po „luksusowej" 28.00—32.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—25.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65—55% 24.00—25.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 18.00—19.00. Mąka żytnia razowa 95% 18.00—19.00.

KRONIKA OLKUSZA

ORZEŁ: Mata Hari.
ROSA: Noce portowe i Głos pustyni.

× **ZAKOŃCZENIE AKCJI ZIEMNIACZANEJ.** Zbiórka ziemniaków na rzecz bezrobotnych pow. Olkuskiego wśród rolników pow. Miechowskiego i Olkuskiego została już zakończona. Ogółem zbiórka ta dała około 2700 q ziemniaków, z czego pow. Miechowski zebrał około 1500 q, a Olkuski 1200 q. Jeżeli chodzi o pow. Olkuski, to ofiarność rolników w tym roku, pomimo b. złego urodzaju ziemniaków, była wyjątkowo duża (w ub. roku zebrano wszystkiego 470 q). Pomyślny wynik zbiórki ziemniaków w Miechowskim na rzecz bezrobotnych w pow. Olkuskim w dużej mierze należy zawdzięczyć zastępcy inspektora samorządu gminnego pow. Miechowskiego p. Rzepeckiemu.

× **NOWY ZWIĄZEK.** W dniu 26 bm. odbędzie się w Olkuszu zjazd wszystkich dróżników szosowych z powiatu Olkuskiego, celem utworzenia Związku zawodowego pracowników dróg kołowych (dróżników szosowych).

× **„DNI REZERWISTY".** Koło olkuskie Związku rezerwistów dla uczczenia 103-ej rocznicy powstania listopadowego urządza w dniu 26 bm. kwestę uliczną, zaś w dniu 29 bm. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu uroczysty wieczór listopadowy. Program wieczoru: odczyt o powstaniu listopadowem — wygłosi p. W. Wilczyński, chór męski „Hejnału" pod batutą p. J. Kardaszewskiego, recital skrzypcowy — p. Osadnik, deklamacja — p. M. Petrykowska i przemówienie końcowe — p. J. Lubański.

× **AKADEMJA.** W dniu 26 bm. uczestnicy świetlicy dla bezrobotnych w Olkuszu urządzają w szkole powsz. nr. 1 akademję ku uczczeniu 103-ej rocznicy powstania listopadowego. Na program złożą się monologi, skecze, referaty oraz fragment z powstania listopadowego.

× **AMATORZY GARNKÓW EMALJOWANYCH I PAPIERU.** Sąd grodzki w Olkuszu skazał wczoraj: Jana Jurczyka z Witeradowa pod Olkuszem na 6 mies. więzienia za kradzież garnków emaljowanych w fabryce „Olkusz" oraz Franc. Drząszcza z Golczowic, gm. Rabsztyn na 8 mies. więzienia (z zawieszeniem na 4 lata) za kradzież papieru w papierni „Klucze".

× **POLICJA POKRZYŻOWAŁA PLANY WOLBROMSKIM ZŁODZIEJOM.** Podczas patrolowania szosy pomiędzy Wolbromiem i Olkuszem onegdaj wieczorem, policja z posterunku Zarzecze natknęła się na 2 osobników, którzy na widok mundurów poczęli uciekać do lasu. Jednego z nich ujęto z workiem i garnkiem, drugi zdołał zbiec. Zatrzymanym jest znany złodziej Jan Jakubowski z Wolbromia. Nazwisko drugiego brzmi Stanisław Sroka. Popełnili oni małą kradzież u dróżnika Paci i zamierzali popełnić inną poważniejszą, której przeszkodziła policja. Przy ujęciu Jakubowskiego w lesie, stawiał on opór, rzucając się na posterunkowych.

Z CAŁEJ POLSKI

SKAZANIE KSIĘDZA.

Ks. prob. Nowaczkiewiczowi z Zielonej Wsi pow. Rawicz, wytoczono oskarżenie publiczne, że na kazaniu 3 maja b. r. „rozpowszechniał fałszywe wiadomości, mogące szerzyć niepokój publiczny". Sąd grodzki w Rawiczu przesłuchiwał na okoliczności obciążające nauczycieli i skazał osk. ks. prob. na karę 4 miesięcy aresztu, z zawieszeniem na 2 lata 300 zł. grzywny i 50 zł. kosztów sądowych. Od tego wyroku wniósł osk. prob. apelację, którą 21 b. m. rozpatrywał Sąd okręgowy w Ostrowie. Obrońca ks. prob. wykazywał, że świadkom nauczycielom nie można dać wiary, bo przesłuchiwaniu ich na rozprawie sądowej w Rawiczu, inspektor szkolny Szczuciński przysłuchiwał się ich zeznaniom, a świadkowie są zależni od niego. Świadkowie nie mogli żadnego szczegółowego zdania z całego kazania ująć i podawali tylko swe wrażenia i domysły. Z drugiej strony, liczniejsza ilość świadków odwodowych, zeznawała pod przysięgą, wręcz co innego, niż świadkowie oskarżenia. W wyniku rozprawy Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

FORYTOWANIE NIEMCZYZNY W MAGISTRACIE KATOWIC.

Jak donosi prasa katowicka, odbył się przed kilku dniami w magistracie miasta Katowice t. zw. przetarg ograniczony na wykonanie żelaznych bram do rzeźni miejskiej. Do przetargu zawezwanych zostało tylko 3 oferentów, w czem aż 2 Niemców i jeden Polak. Zamówienie otrzymał jeden z Niemców. Rzeczą, która zakrawa na skandal, jest to, że magistrat katowicki wzywa do przetargu jednych i tych samych Niemców (przyczem jeden z nich jest radcą magistratu) oraz że wzywa aż 2 Niemców, jakgdyby w Katowicach nie było więcej ślusarzy - Polaków. Czas wielki, by zainteresowane czynniki wejrzały w gospodarkę magistratu katowickiego i położyły kres prowokacyjnemu jego wobec ludności polskiej na Śląsku postępowaniu!

TEROR BOJÓWKARZY.

Onegdaj o godzinie 8 wiecz. w sali „Belweder" przy ulicy Focha w Poznaniu odbywało się wielkie zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego, na które stawiło się około 1500 osób. Przemawiał red. Jarochowski, którego referat przerywano entuzjastycznemi oklaskami. Około godziny 9 wiecz. do sali wdarła się bojówka „sanacyjna", złożona z około 50 osób. Jednocześnie rozległ się brzęk tłuczonych szyb i huk kilku strzałów rewolwerowych. W pierwszej chwili powstał zamęt. Korzystając z tego bojówkarze poranili nożami kilkudziesięciu uczestników zebrania. Po dokonaniu bandyckiego napadu bojówkarze rozbiegli się i znikli. Ogółem rannych zostało 39 osób, 3 osoby, ranne ciężko pozostają w szpitalu. Są to p. p. dr. Stefan Piotrowski, Wincenty Stachowski i Kryszyłowicz. Wszyscy trzej ranni są w głowę.

NAKAZ ARESZTOWANIA DYR. TOMALI.

W czwartek na wniosek na wniosek prokuratora Sądu okr. w Katowicach d-ra Tokarskiego, sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania dyrektora „Wspólnoty Interesów" d-ra Waltera Tomali — jak wiadomo — znajdującego się w Berlinie. Dr. Tomala, mimo dwukrotnego wezwania prokuratora do stawienia się, celem przesłuchania, nie zjawił się. W toku dotychczasowych dochodzeń wyszły na jaw nowe szczegóły oszukańczych manipulacyj, dokonanych na miljonowe sumy, przez Zjednoczone huty Królewska i Laura. Na skutek tych oszukańczych manipulacyj straty państwa są olbrzymie.

POLSKA BEZ... KATA.

W Warszawie rozeszły się pogłoski o ustąpieniu kata Brauna. Zamierza on podobno porzucić swój proceder i zająć się gospodarstwem rolnym. W tym celu za pieniądze zaoszczędzone kupił sobie pod Warszawą 15 morgów pola. Kandydatem na miejsce Brauna jest jego pomocnik Cukierski, odznaczający się atletyczną budową ciała. Mówi się również o drugim pomocniku Pałacu, który pomagał najdłużej Braunowi.

O jeden grosz zaległego podatku.

W Zakrzówku (pow. Janów, woj. Lubelskie), gmina buduje szkołę powszechną. Wybudowano fundamenty i... na tem koniec. Niema podobno pieniędzy. Ale na Strzelca gmina miala dać w ub. roku 900 zł. a w obecnym preliminuje się podobno 600. Oczywiście, że taka gospodarka wymaga pieniędzy.

Zabrano się więc do przeglądu ksiąg bierczych podatkowych — a że praca czysta gorliwa, stwierdza następujące wezwanie:

Zakrzówek, 28.10 1933 r.
Zarząd gminy Zakrzówek
pow. Janów Lub.
Nr.225.

Do Pana . . . . .
w Zakrzówku.

Zarząd gminy zawiadamia pana, że jak wynika z ksiąg bierczych podatkowych zalega pan z państwowemi podatkami powstałemi przed 1 października 1931 r. w następującej wysokości Nr. 4187 (3) majatkowego 1924-30 zł. — gr. 01. Razem 01 gr. Podając o powyższem do wiadomości, Zarząd gminy zawiadamia, że na podstawie post. art. 27 ust. o fun. pracy z dnia 16.III-1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22-33, poz. 163) może pan zapłacić podane wyżej zaległości w formie materjałów lub robocizny przy budowie i utrzymaniu dróg, dostawą piasku i kamienia na drogę powiatową Zakrzówek—Wilkołaz.

W razie wyrażenia zgody na powyższe warunki zwróci się pan do Zarządu gminnego o bliższe wyjaśnienie w tej sprawie. Równocześnie Zarząd gminy ostrzega, że podane zaległości o ile nie będą w terminie do 15.11 1933 r. wpłacone świedczeniami na drogi będą przymusowo ściągane drogą egzekucji przez sekwestratorów urzędu skarbowego w Janowie Lub.

Wójt Morski.

Dokument ten przytaczamy jako curiosum! Tyle pisaniny o 1 grosz! I wyobraźmy sobie praktycznie, jak nieszczęśliwy podatnik ma ten grosz odpracować? Ile minut pracy? A najważniejsze, ile policzono za wysłanie tego upomnienia?

Pies wybawił od śmierci swojego pana.

Był to pospolity kundel, poniewierany przez innych, którego jedynem zajęciem było towarzyszyć swemu panu w samotnych spacerach po ciężkiej codziennej pracy. Panem jego był znany na Chwaliszewie w Poznaniu mistrz szewski Jan Weis, człowiek w podeszłym wieku, który od czasu do czasu lubiał zapić swą samotność „jedną głębszą".

Wieczorem Weis wyszedł w dobrym humorze z restauracji i udał się chwiejnym krokiem do domu. Znużony rzucił się na łóżko, zapominając przymknąć kurki od lampki gazowej. Zacny mistrz usnął twardym snem. Tymczasem mały pokoik zapełniał się wolno gazem.

Leżący przy łóżku pies poczuł zapach ulatniającego się gazu. Instynkt zwierzęcy mówił mu, że panu jego grozi niebezpieczeństwo i począł budzić swego pana. Nie pomogły jednak rozmaite „psie kawały", pan jego spał twardo, a raczej stracił już przytomność.

Biedny pies był zrozpaczony i nie widząc już żadnego innego wyjścia począł głośno szczekać. Gdy i to nie pomogło, spotęgował swe rozpaczliwe wołanie do przejmującego wycia, które postawiło wszystkich mieszkańców na nogi.

Zaintrygowani niezwykłem zachowaniem się psa, co śmielsi mieszkańcy podeszli pod drzwi Weisa, po przez które usłyszeli niezwykłe harce psa, który skakał po łóżku, przewracał krzesła, a nawet starał się wybić szyby. Dopiero, gdy jeden z domowników chwycił za klamkę starając się wejść do środka, pies się uspokoił.

Domownicy przeczuwając, że stało się coś złego, zawezwali policję. Obraz, jaki się przedstawił wszystkim, był straszny. Na łóżku leżał dając słabe znaki życia Weis, którego pilnował jego pies. W mieszkaniu zaś panował straszny nieporządek — dzieło zrozpaczonego psa.

W kilka minut później odwieziono zatrutego do szpitala miejskiego. Stan jego jest bardzo ciężki, lecz jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

RZECZY CIEKAWE

LECZENIE PRACĄ.

Dopóki człowiek zdolny jest do pracy, jest też zdolny do życia. Przy usiłowaniach, zmierzających do zachowania człowiekowi tego największego dobra jego zdolności do pracy zrobione nader ważne odkrycie. Okazało się, że w licznych wypadkach, szczególnie przy niektórych zachorzeniach chronicznych przy nieszczęśliwych wypadkach z opóźniającem się leczeniem, najskuteczniejszą metodą leczenia, a równocześnie najcenniejszym środkiem zapobiegawczym przeciwko stałemu charlactwu, jest praca. Liczni pacjenci, którzyby inaczej ulegli byli charlactwu duchowemu i cielesnemu dzięki temu leczeniu pracą już powrócili do normalnych warunków życiowych.

Nowa metoda leczenia wypróbowana została w ostatnich czasach w licznych „sanatorjach pracy" szczególnie w Szwajcarji i Włoszech. Według świeżych sprawozdań prof. Roliera i prof. Alexandra leczenie pracą wydaje rezultaty wręcz fenomenalne. W rachubę wchodzą przedewszystkiem pacjenci chorzy na płuca, którzy zawczasu w sanatorjach pracy otrzymali indywidualnie dostosowane zajęcie. Pacjenci są tam sześć do ośmiu godzin zajęci pracą ręczną lub w roli Pacjenci, którzyby w innych warunkach zmarnieli, odzyskują zaufanie do siebie i zadowolenie z pracy, a równocześnie rodzi się w nich potężna wola powrotu do zdrowia, która przyspieszyć może znacznie proces leczenia.

W ŁODZI KAUCZUKOWEJ NAOKOŁO ŚWIATA.

Dziennikarz niemiecki B. Ulrich, który przedsięwziół podróż naokoło świata w łodzi kauczukowej, zatrzymał się w Rzymie. Wypłynął on z Kilonji 15 czerwca rb. i drogą via Brema, Amsterdam, Ostenda, Calais i wzdłuż Sekwany dopłynął do Paryża. Z Paryża przez rzeki i kanały dotarł do Marsylji; stąd zaś morzem do Genui. Ulrich spodziewa się, że opłynięcie świata zajmie mu 14 lat.

ŚMIERĆ ELEKTRYCZNA OWADÓW

Żarówka znalazła nowe zastosowanie w Anglji. Zwykła żarówka zostaje okryta gęstą siatką drucianą, przez którą przepływa prąd o natężeniu 400 wolt. Owady, przyciągnięte światłem, przylatują całemi rojami i w zetknięciu z siatką giną „śmiercią elektryczną". Żarówki takie umieszcza się w ogrodach owocowych i w oranżerjach. Doświadczenia wykazały, iż tam, gdzie „łapka elektryczna" funkcjonuje, ulega uszkodzeniu przez owady i robactwo tylko 8 do 10% owoców, wówczas gdy zwykle 24 do 28% owoców zostaje zniszczonych. „Łapki elektryczne" są też bardzo użyteczne na letnisku, gdzie umieszcza się je na tarasach i werandach.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

68

— Przypuszczam — odpowiedział Hannibal Haymabel — że głowa tego manekina było z wosku.

— Tak. A dalej?

— Przypuszczam również — ciągnęła zagadkowa figura — że była modelowana według żywego człowieka?... Tylko to mogłoby nasunąć logiczne wytłumaczenie zbrodni.... Bo przypuszczam, inspektorze, że nic opowiadałby mi pan o tem, choć na chwilę podejrzewając niesmaczny żart?...

Zapanowała krótka cisza.

Nie odpowiedając na pytanie, Malaise mówił dalej.

— Gdy zrobiłem to odkrycie, zająłem się kwestją pochodzenia manekina. Przypuszczałem istotnie, że tylko nienawiść mogła uzbroić rękę dziwnego zbrodniarza. Dowiedziałem się, że twarz manekina była wzorowana na pewnym młodym człowieku, Leonie Lecopte, zmarłym przed rokiem Nie myliłem się więc, sądząc, że mamy do czynienia z *największą zbrodnią świata*... Cóż bowiem straszniejszego od nienawiści, która sięga poza śmierć i niszczy wyobrażenie znienawidzonego.... Spotkałem różnego rodzaju przestępców, ale przyznaję, że jeszcze nigdy takiego, któryby *powtórnie uśmiercał swą ofiarę*.....

Inspektor machinalnie napchał fajkę i podjął swe opowiadanie:

— Myślałem, że ten, co zabił manekin, poprzednio uśmiercił jego pierwowzór. Nie mogłem niestety zdobyć na to żadnego dowodu. Leon Lecopte zmarł podobno śmiercią naturalną, na wylew krwi w mózgu...

— Może go otruli? — podsunął Haymabel. — Cjanki....

— To samo przypuszczałem. Sprawdziłem przeszłość Leona Lecopte i jego bliskich. Udało mi się stwierdzić, że zmarły był antypatyczną osobistością, znienawidzonym manjakiem - oszczercą. Podejrzewałem kolejno siedem osób: siostrę, brata, kuzynkę, kuzyna ofiary... starą służącą i jej syna... wreszcie pewnego idjotę.... Zanim powiem, jakiemi powodami mogli się kierować, chcę narazie zwrócić uwagę pana na fakt, że nikogo nie było przy śmierci Leona Lecopte'a...

— Był sam?...

— Tak. Schodził z góry w domu, w którym mieszkał. Upadł na schody na pierwszem piętrze, przed drzwiami pokoju rodziców. W parę minut potem nie żył... Żadna z podejrzewanych przeze mnie osób nie znajdowała się w pobliżu...

Malaise napawał się przez chwilę efektem, zanim zaczął mówić dalej.

— Nagły zgon ofiary nie mógł być spowodowany powolną trucizną, zużywaną przez dłuższy okres małemi dawkami... Zresztą symptomaty śmierci były charakterystyczne... Mógł je wywołać tylko środek piorunujący. Myślałem również o cjanku... Według zebranych informacyj mogę pana zapewnić, że na godzinę przed śmiercią Leon Lecopte nic nie jadł ani nie pił.... Jeszcze mniejsze jest prawdopodobieństwo zastrzyku...

Haymabel pochylił się do inspektora.

— Czy na trupie nie było żadnych śladów gwałtownej śmierci?

— Nie. Tylko parę siniaków i parę zadrapań na twarzy, powstałych niezawodnie przy upadku ze schodów....

— Czy ten interesujący młody człowiek nie popełnił samobójstwa?

— Samobójstwa?... Nie myślę... Jak bowiem wtedy wytłumaczyć morderstwo popełnione na manekinie?

— Przed chwilą mówił mi pan, że zmarłego nienawidzili wszyscy — cała rodzina. Jedno z nich mogło zniszczyć jego podobiznę, nie popełniwszy poprzednio zbrodni...

Czyżby miała upaść cała hipoteza inspektora?

— Nie był pan na miejscu — odpowiedział z irytacją Malaise. — Nie trzymał pan, tak jak ja, ręki na pulsie sprawy. Przysięgnę, że jest to morderstwo... Siedem osób, powtarzam, miało poważne powody życzyć sobie jego śmierci...

Tu inspektor opowiedział o przerwanej idylli Emila Charon i Ireny, o tem jak Leon zdradzał Laure i przyczynił się do wydziedziczenia Armanda. Wspomniał pomarszczoną twarz Irmy i jej niesłusznie skazanego syna, który również napewno nienawidził zmarłego. Wreszcie napomknął o panu Bismarcku, który podobno także był ofiarą złośliwości Leona.

D. c. n.

TEATR MIEJSKI
W SOSNOWCU telef. 2-03
Ceny miejsc

	Normalne	Popołud. i zniżone
LOZE:	Zł. 3·80	Zł. 2·80
PARTER:		
1 i 2 rząd	„ 3·80	„ 2·80
3 — 5 „	„ 3·—	„ 2·20
6 — 8 „	„ 2·50	„ 1·80
9 — 11 „	„ 1·80	„ 1·30
12 — 13 „	„ 1·—	„ 1·—
14 — 16 „	„ 0·80	„ 0·80
AMFITEATR:		
1 — 2 rząd	„ 0·80	„ 0·80
3 — 5 „	„ 0·60	„ 0.60
GALERJA:	„ 0·50	„ 0·50

GARDEROBA 20 GR.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają od cen powyższych z 30% zniżki. Składka członkowska wynosi zł. 2.50 kwartalnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

MŁODA OSOBA zamiejscowa, znająca się na kuchni przyjmie posadę gospodyni u samotnego pana lub bezdzietnego małżeństwa w Sosnowcu lub Katowicach. Zgłoszenia pod „Kresowianka" do Administracji. 8009

NAUKA I WYCHOW

LEKCJE francuskiego — przyśpieszoną metodą, konwersacja — gruntownie, tanio naucza nauczyciel. Listy: „Francuski" Kurjer Zachodni. 7613

KUPNO i SPRZEDAZ

KAMIENIC, majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", — Kraków Grodzka 60, tel. 108. 7870

KOCIOŁ ŻELAZNY pojemności 1000 ltr. — okazyjnie do sprzedania Kosmala, Sosnowiec, Orla 12. 8019

BILARDY nowoczesne piramidkowy i kręgielkowy — sprzeda kawiarnia, — Dąbrowa 3-go Maja 14 7980

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Antoni Kania. 8036

LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia zgubił Jan Małek. 8037

LOKALE

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość: Leibler, Sosnowiec, — Sienkiewicza 11. 8016

MIESZKANIE w śródmieściu od frontu 3 pokoje z kuchnią i t. d. od 1 grudnia do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 8034

MIESZKANIE KOMFORTOWE składające się z 3-ch pokoi, kuchni i wszelkiemi wygodami II-gie piętro do wynajęcia. Wiadomość Administracja K. Z. 7909



ROZSZALAŁY OCEAN.

Żegluga na morzu przeżywa w przededniu zimy ciężkie chwile. Huraganowe burze i gęste mgły czyhają naprzemian na całość okrętów i życie ich załóg. U góry: Olbrzymie fale rzucają statkiem, jak piłką. U dołu: Do tonącego statku wystrzelono z brzegu rakietę z przyczepioną do niej liną ratowniczą.

ROZNE

ORZECHY włoskie 12 zł., łuszczone 27.50 — pięciokilowe koszyki — franko pobraniem — Owocarnia „Dniestr", Zaleszczyki. 8040

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 7873

ODDAM na własność chłopczyka 6-cio tygodniowego niechrzczonego. Wiadomość „Kurjera Zachodniego". 8039

KOREKTOR - STROICIEL fortepianów, pianin 5 zł. za nastrojenie. Sosnowiec, telefon 8-28. 7862

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 7981

TOREBKĘ DAMSKĄ czarną zgubioną dnia 24 b.m. na ul. Małachowskiego — proszę zwrócić do Administracji K. Z. 8038

DROBNE OGŁOSZENIA

1-go listopada otwarta **NOWOCZESNA SZLIFIERNIA „SZYBKOSC"** firma Wyspiański, Sosnowiec, Żeromskiego 14. Ostrzy i naprawia: przedmioty fryzjerskie, rzeźnickie, introligatorskie, krawieckie i t. p. Wykonanie solidne! 7872

GRZYBY prawdziwe borówki, gatunek I-a — 10, łamane 4.50 zł. kilogram Rydze kiszone ładne, około 5 kg. 7.50 zł. — plus porto, wysyła Karpiński, Klarzczany — Wileńskie. 8041

RYBY morskie codziennie, — świeże, wprost z wędzarni, polecamy tanio, na żądanie wysyłamy cenniki. Gdynia, skrytka pocztowa 141. 7990

W DNIU 19.11 1933 w przejeździe w Sosnowcu zgubiłem browning kaliber 6.35. Zlecę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Leon Konopka. Zawiercie.

WIELKA ZNIŻKA CEN! Łyżwy figurowe, hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek. „STADJON". Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór.

PONCZOCHY GUMOWE(PESARJA „RAMSES", PRZEŚCIERADŁA GUMOWE, PODKŁADKI GUMOWE dla dzieci poleca fabr. skład gumowych wyrobów chirurgiczno-hygjenicznych — D. HARTMANN et Co w Wiedniu, Oddział w Sosnowcu, Piłsudskiego 8. — Telefon Nr 961.

Bank Udziałowy Spółdzielczy z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej

zawiadamia, że we wtorek dnia 5 grudnia 1933 r. o godzinie 12 w południe w lokalu Banku odbędzie się stosownie do § 12 statutu 8314

SPRZEDAZ PRZEZ LICYTACJĘ

niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych. Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote, srebrne i inne według następujących kwitów:

Nr. 2100	Nr. 2589	Nr. 3250	Nr. 3337	Nr. 339[illegible]
2202	2619	3263	3363	340[illegible]
2285	2657	3301	3367	343[illegible]
2419	2714	3315	3373	346[illegible]
2426	2784	3328	3378	345[illegible]
2441	2934	3332	3388	345[illegible]
2562	3240	3334	3390	

ZARZĄD.



— Przepraszam pana! Czy mi pan pozwoli zatańczyć z moją żoną?

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI